



KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 4(24)/2010

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju, chwil roziskrzonych kołędą,
śmiechem i wspomnieniami oraz pasma sukcesów
i spełnienia najskrytszych marzeń
w nadchodzącym Nowym Roku
życzy Wójt Gminy Bukowsko i Redakcja Kwartalnika.*

Spis treści

| | |
|---|----|
| Krajobraz po wyborach..... | 3 |
| W świetle Władysława Piroga..... | 4 |
| Nim zabłyśnie pierwsza gwiazdka ... | 5 |
| Z podwórka | 6 |
| 50 lat minęło | 6 |
| Więści z Regionu | 8 |
| LGD „Dorzecze Wisłoka” | 8 |
| Sukces pszczelarzy z G. Bukowsko ... | 9 |
| Więści z Regionu | 9 |
| Śmierć była blisko | 10 |
| Z podwórka | 11 |
| Więści z Regionu | 12 |
| Złoty Jubileusz | 12 |
| Wrócili do rodzinnego gniazda..... | 14 |
| Czas na aktywność w Gminie Bukowsko | 15 |
| Kapliczki i krzyże | 16 |
| Drogi ku niepodległości..... | 16 |
| Siatkarskie emocje | 17 |
| Piłka Nożna Runda Jesienna Sezonu 2010/2011 | 18 |
| Mega Moto Rady..... | 18 |
| Gminna Liga Piłki Halowej Bukowsko 2010/2011 | 19 |
| Podziękowanie | 19 |
| Wigilia w Woli Sękowej..... | 20 |
| Kazimierz Nowak - niezwykły podróżnik..... | 20 |
| Szkolny Zespół Redakcyjny..... | 21 |
| Korespondencje | 22 |
| Humor | 23 |
| Krzyżówka | 23 |



Okładka: Las zimą

Szanowni Państwo

W poprzednim „wstępniaku” otwierającym 23 numer naszej gazety, dość niechętnie odnosiłem się do tematu wyborów i okazuje się, że zupełnie niesłusznie, gdyż wybory jakich dokonali mieszkańcy naszej gminy okazały się intrygujące. Może tylko niektóre hasła tej kampanii pozostawiają lekki niesmak, ale to już kwestia prezentowanej kultury politycznej. O wynikach wyborów piszemy trochę szerzej na stronie obok, natomiast teraz zapraszam Państwa do innych, mam nadzieję równie ciekawych tematów:



Nowe Godło Gminy Bukowsko

Kilka razy podejmowaliśmy temat godła, znaku, który byłby symbolem całej gminy kojarzonym na zewnątrz. Próby te nie dawały jednak dobrych rezultatów, aż do jesieni bieżącego roku. Obecna propozycja łączy trzy główne symbole: u góry jeleń, znak Bukowska, z prawej Lilijka z herbu Gozdawa – symbol rejonu Nowotańca, po lewej Gryf z herbu Pobiedziskich dla okolic Pobiedna.

Piłka halowa

Tradycyjnie, jak co roku w grudniu, hala sportowa w Bukowsku rozbrzmiewa gwarem sportowej rywalizacji. Nauчени kilku-letnim doświadczeniem zawodnicy i działacze skompletowali drużyny i zapewne mają nadzieję na zajęcie dobrego miejsca w turnieju. W następnym numerze naszej gazety zamieścimy wyniki tych rozgrywek i dokumentację zdjęciową turnieju.

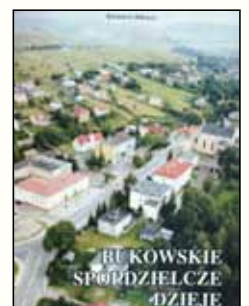


Nasz rodak Prezydentem

We wrześniu 2010 roku w Warnie odbył się Kongres Europejskiej Federacji Związków Pszczelarzy „Apislavia”. Podczas głosowania na Prezydenta wybrano pana Tadeusza Sabata. Zastępcami wybrano Ludka Sojkę, Prezesa Czeskiego Związku oraz Prezesa Rumuńskiego Związku - Contatinescu. Serdecznie gratulujemy naszemu rodakowi z Nadolan, panu Tadeuszowi Sabatowi.

Spółdzielcze Bukowskie Dzieje

Pan Kazimierz Rakoczy, nasz stały, redakcyjny współpracownik, napisał książkę przedstawiającą historię ruchu spółdzielczego w kontekście dziejów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku. Fragment prezentujemy w tekście „50 lat minęło”. Piszemy również o obchodach Złotego jubileuszu Bukowskiej Spółdzielni. Zachęcamy do lektury.



Tenis w Słowacji

Dobrze rozwija się współpraca z Topolovką w Słowacji. Dnia 18 grudnia br. gościły tam dwie drużyny piłki siatkowej z Bukowska. Kolejnym akcentem współpracy będzie turniej tenisa stołowego. Piętnastego stycznia 2011 roku, cztery drużyny z klubu tenisowego „Nagórzany” zagrają turniej w Topolovce. O tym, że Słowacy to wymagający przeciwnicy przekonaliśmy się wielokrotnie.

Jan Muszański

Krajobraz po wyborach

W niedzielę, 21 listopada br., odbyły się w Polsce wybory samorządowe. Wybrane osoby pełnić będą władzę w latach 2010 – 2014. W gminie Bukowsko w pierwszej turze wybrano wójta oraz 15 radnych. Liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosiła 4241 osób, z czego 2424 osób udało się do urn wyborczych, zatem frekwencja w gminie wynosiła 57,16%. Wysoka frekwencja pokazała, że dobro gminy leży mieszkańcom na sercu i są gotowi wziąć odpowiedzialność za jej los. Oto pełne wyniki z okręgu wyborczego: Wójtem Gminy został **Piotr Błażejowski**. Do Rady gminy wybrani zostali prezentowani na zdjęciu: To oni będą teraz reprezentować gminne interesy. Nowa

Wiceprzewodniczącymi - **Jarosława Adamskiego** i **Marcina Gorzkowskiego**. Radni złożyli uroczyste ślubowanie i wybrali składy nowych komisji. **Komisja Rewizyjna:** Stanisław Pituch – Przewodniczący, Jan Hołomek, Maria Kowalczyk, Czesław Kowalik, Majka Henryk, Dominik Wyciszkiwicz. **Komisja Oświaty i Wychowania:** Ambicki Wojciech – Przewodniczący, Adamski Jarosław, Konik Stanisław, Kowalczyk Maria, Majka Henryk, Pituch Stanisław. **Komisja Rozwoju i Rolnictwa:** Sołtys Marian – Przewodniczący, Gorzkowski Marcin, Hołomek Jan, Mazur Kazimierz, Pituch Stanisław, Wyciszkiwicz Dominik. **Komisja Kultury Sportu i Turystyki:** Kowalik Czesław

– Przewodniczący, Ambicki Wojciech, Hołomek Jan, Kowalczyk Maria, Maczużak Stanisław, Sołtys Marian. **Komisja Ochrony Środowiska:** Mazur Kazimierz – Przewodniczący, Ambicki Wojciech, Gliściak Tadeusz, Gorzkowski Marcin, Konik Stanisław, Sołtys Marian. **Podczas drugiej sesji Rady Gminy Bukowsko** w dniu 10. 12. 2010 r. radni zapoznali się z raportem o stanie gminy przygotowanym przez Wójta. Raport zawierał najważniejsze informacje o gminie oraz funkcjonowaniu gminnych jednostek organiza-



Od lewej stoją: Hołomek Jan, Ambicki Wojciech, Maczużak Stanisław, Majka Henryk, Mazur Kazimierz, Sołtys Marian, Myrdak Leon, Adamski Jarosław, Gorzkowski Marcin.

Od lewej siedzą: Konik Stanisław, Gliściak Tadeusz, Pituch Stanisław, Błażejowski Piotr, Wyciszkiwicz Dominik, Kowalczyk Maria, Kowalik Czesław.

cyjnych. Informacje dotyczyły: Straży Pożarnej, Bibliotek, Środowiskowego Domu Samopomocy, Uniwersytetu Ludowego, edukacji na terenie gminy – szkoły i przedszkola w Bukowsku, Nowotańcu i w Pobiednie. Szczegółowo przedstawione zostały działania Farmy Wiatrowej. Raport zawierał również informacje dotyczące przeprowadzonych przetargów, budowy chodników i kanalizacji. Wójt scharakteryzował też stan inwestycji objętych realizacją budżetu w tym stopień ich zaawansowania. Radni zapoznani zostali ze sprawozdaniem z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz realizacją zadań ze środków na usuwanie klęsk żywiołowych. **Trzecia sesja** w dniu 21 grudnia br. poświęcona była zmianom w uchwale budżetowej na 2010 rok oraz planom pracy Rady Gminy i jej Komisji w roku przyszłym. Końcem stycznia uchwalony zostanie budżet na 2011 rok.

kadencja, nowe wyzwania, nowe pomysły. Panu Wójtowi, oprócz zdrowia, zapału i dobrych współpracowników życzymy otwarcia na wszystkie środowiska, nawet te, które zgłaszały uwagi krytyczne, oczywiście jeśli robiły to w cywilizowany sposób. Nowo wybranym radnym gratulujemy i życzymy, aby odnaleźli swoje miejsce w samorządzie, byli sprawni i skuteczni. Życzymy również, aby byli blisko ludzi i starali się pomagać w rozwiązaniu bieżących problemów. Naszemu przedstawicielowi w **Radzie Powiatu Sanockiego, Robertowi Pieszochowi**, który pełni funkcję Przewodniczącego Rady, szczerze gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Mamy nadzieję, że po zakończeniu kampanii wyborczej zapanuje czas owocnej pracy i wzajemnego szacunku. **Dnia 30 listopada br. odbyła się pierwsza, uroczysta sesja Rady Gminy Bukowsko.** Nowa Rada w tajnym głosowaniu wybrała, Przewodniczącą Rady Gminy - **Leona Myrdaka** oraz

Maria Ambicka



W świecie Władysława Piroga

Galeria Sękowa przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego prezentuje od 4 listopada 2010 r. do końca stycznia 2011 r. wystawę prac Władysława Piroga, samorodnego artysty ze Zboisk k. Dukli

Władysław Pirog urodził się 24 października 1931 r. w Zboiskach. Po ukończeniu szkoły podstawowej pracuje u okolicznych gospodarzy. W latach 1957 – 59 kończy kursy malarza budowlanego i zbrojarza. Następnie podejmuje pracę zawodową jako malarz budowlany w Krośnieńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Ze względu na zły stan zdrowia w 1976 r. przechodzi na rentę. Tak sam opowiada o początkach swojej twórczości *”Po przejściu na rentę miałem dużo wolnego czasu, postanowiłem zabrać się do*

majsterkowania. Najpierw robiłem różne maskotki, zabawki na tokarce, którą sam skonstruowałem. Trochę rzeźbiłem. Ot, tak mimo woli. W końcu zacząłem malować”. W 1980 r. kontaktuje się z WDK w Krośnie i bierze udział w III Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej we Wrocławiu. Maluje akwarele, dużo rysuje, rzeźbi i tworzy korzenioplastykę. *„W rzeźbie sam pomysł przychodzi mi do głowy. Korzenioplastyka – częściowo natura dyktuje mi co mam robić. Jak już znajdę kawałek korzenia to on już ma swój kształt, troszkę go przerabiam. Dorabiam uszy, rogi i to wszystko. Sam się dziwię”*. Początki jego twórczości to kopiowanie ilustracji i zdjęć z gazet. Najpierw są to rysunki i akwarele na papierze, później malarstwo olejne. Obecnie większość prac powstaje z wyobraźni. Nie maluje kwiatów ani pejzażu miejskiego, jedynie co interesuje pana Władysława to „Szeroka przestrzeń”. *„Malowanie spadło skądś na mnie. Od dziecka lubiłem malować i rysować. Musiałem to przerwać z powodu niesprzyjającej sytuacji i dopiero to się we mnie obudziło jak przeszedłem na rentę i było dużo czasu”*. Władysław Pirog w swojej pracy często posługuje się gotowymi wzorami. Pomimo to efekt końcowy zupeł-

nie nie przypomina odmalowanej fotografii czy pocztówki. Interpretacja tematu jest tak duża, że można mówić o samoistnej i samorodnej wyobraźni, która doprowadza do powstania nowych, oryginalnych prac. Przedstawia świat w konwencji realistycznej lecz nigdy nie doprowadza do iluzjonistycznego przedstawienia potocznych wyglądów natury. Charakterystyczna w jego pracach jest intencja przedstawiania a prace wykonane są z dużą precyzją i dbałością iście „rzemieślniczą”. W swojej twórczości dąży do pokazania światu własnej prawdy. Posiada duże, wrodzone wyczuwanie formy plastycznej a intuicja i ogromna wrażliwość pozwala mu, działając na kanwie starego tema-



tu, znaleźć nową formę i nadać jej własny kształt. Można zakwalifikować jego sztukę na pograniczu plastyki naiwnej i samorodnej. Jest to twórczość bogata tematycznie, wyrażająca się w wielu dyscyplinach plastycznych. Oryginalna, wznosząca autentycznością przeżycia. Nie daje prawdy o rzeczywistości ale nie ma też w niej fałszu. Jest to sztuka dojrzała, samorodna, odrębna od nurtu oficjalnej plastyki. Wyjątkowa nie tylko jako przejaw oryginalnej twórczości jednostki, ale jako zjawisko społeczne i kulturowe.

Nina Rostkowska
Fot. Ewa Szyfner

Nim zabłyśnie pierwsza gwiazdka



Spektakl jasełkowy

*Nadchodzą bardzo piękne dni
Bóg rodzi nam się znowu
w Betlejemskiej stajence.
Można przyjść, zobaczyć Go, usłyszeć ...”*

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny w życiu każdego z nas. Z radością czekamy na Wigilię, która rozpoczyna te najradośniejsze ze świąt i jest pełna tradycji i podniosłego nastroju. Kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka zasiadamy do stołu wigilijnego, do wieczery wigilijnej. Spożywamy potrawy przeznaczone na ten czas, ale też dzielimy się opłatkiem, symbolem jedności i pokoju płynącego z faktu narodzenia Boga – Człowieka. Noc Bożego Narodzenia jest nocą wyjątkową. Podobnie jak w Polsce, tak i w wielu krajach świata ze świętami Bożego Narodzenia nieodłącznie związane są szopki, choinka, śpiewanie kolęd i wręczanie prezentów. Nieważne, ile mamy lat, kim jesteśmy, zawsze z utęsknieniem czekamy na tę „cichą i świętą noc”. Pełna magii i zadumy, ciepła i miłości sprawia, że czujemy się lepiej, radośniej, inaczej... Jest to wyjątkowy czas, który chciałoby się zatrzymać dłużej. O taką chwilę zadumy i refleksji nad tajemnicą Bożego Narodzenia zatroszczyli się rodzice, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół w Nowotańcu, organizując imprezę środowiskową, której myślą przewodnią były słowa: „*Nim zabłyśnie pierwsza gwiazdka*”. I zabłysła 19 grudnia 2010 roku dla wszystkich, którzy chcieli ją dostrzec i przyjść do Domu Kultury w Nowotańcu. Uroczystość rozpoczęła pani dyrektor Anna Bąk, witając serdecznie wszystkich gości, którzy tłumnie przybyli na naszą uroczystość. Następnie uczniowie pod kierunkiem p. Sylwii Wójcik i p. Daniela Kornasiewicza wystawili jasełka, czyli „Rzecz o Bożym Narodzeniu”. Zaczęły się one trochę inaczej, niż te tradycyjne, a mianowicie od historii grzechu pierworodnego popełnionego w Raju przez Adama i Ewę. Później nastąpiła opowieść o Lucyferze, którą traktować należy nieco z „przymrużeniem oka”. Ma on bowiem kryzys wieku średniego. A kto go nie ma – chciałoby się zapytać? Otóż Lucyfer, będąc już w kryzysie nagle ożywia się na wieść o tym, że w niebie szykują się poważne zmiany. Coraz bardziej prawdziwe wydają się plotki o Zbawicielu, który ma się niebawem narodzić. Lucyfer wysła więc

diabły, aby zorientowały się w sytuacji, i jeżeli będzie trzeba, przeszkodziły w realizacji niebiańskiego planu. A tymczasem aniołowie przychodzą do pasterzy, którzy wyruszają na poszukiwanie nowo narodzonego Dzieciątka, ze wschodu wyruszają Trzej Mędrcy... I dalej historia toczy się w sposób znany każdemu z nas. Kolejnym punktem programu było przedstawienie krótkiej historii tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych. Wiemy, że w tradycji chrześcijańskiej Boże Narodzenie to najważniejsze święto roku i nierozzerwalnie są z nim związane różnorodne tradycje i zwyczaje. Pierwszym jest ustawianie w domach choinki. Tradycja choinek narodziła się w Niemczech, w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka do domu i ubierano je ozdobami i z papieru i jabłkami. Innym symbolem świąt jest opłatek, którego łamanie przy wigilijnym stole symbolizuje dzielenie się chlebem przez Chrystusa podczas ostatniej wieczerzy. Jeszcze inne zwyczaje to spotkanie się z rodziną i krewnymi, obdarowywanie się prezentami, śpiewanie kolęd, składanie świątecznych życzeń, chodzenie kolędników i ustawianie szopki. Nie sposób omówić ich wszystkich, ale zrobili to uczniowie klasy VI, którzy swoją wypowiedź wzbogacili prezentacją multimedialną. Na zakończenie części artystycznej uczniowie klasy III zaśpiewali dwie kolędy, ale po angielsku. Tym samym pokazali, że potrafią posługiwać się językiem angielskim niemal tak dobrze jak polskim. Ostatnim punktem naszej imprezy był kiermasz ozdób świątecznych połączony z degustacją potraw wigilijnych. Można było spróbować wielu smakołyków, typowych dla wigilijnego stołu, czyli barszczu, żurku, gołąbków, pierogów, ryby, „swojskiego chleba” i ciasta upieczonego przez mamy naszych uczniów. „Wigilijna gwiazdka” zgasła w Domu Kultury wieczorem z nadzieją, że za rok w równie miłej i przyjaznej atmosferze znowu zabłyśnie.

Ewa Drozd



Uczestnicy spotkania

Z podwórka

Podziękowania .. i wyzwania

Ósmego listopada br. odbyła się ostatnia XXXIX Sesja Rady Gminy Bukowsko, podsumowująca dorobek minionej kadencji. Efekty widoczne są „gołym okiem”, chociaż jak zawsze potrzeby są większe, a tradycyjny apetyt, „rośnie w miarę jedzenia”. Ale to już wyzwania dla nowo wybranych!

Więcej firm

Do 15 grudnia 2010 roku w gminnym rejestrze działalności gospodarczej na wniosek stron dokonano łącznie 100 wpisów dotyczących zakresu świadczonych usług i różnych zmian. Do tej pory dokonano 18 wykreśleń działalności, a zarejestrowano 38 nowych przedsiębiorców. Aktualnie na terenie gminy zarejestrowanych jest 305 przedsiębiorców, wśród których prym wiodą firmy budowlane.

Zwrot akcyzy

W dwóch terminach (marzec, wrzesień) 2010 roku Urząd Gminy w Bukowsku rozpatrzył pozytywnie 182 wnioski o zwrot części podatku akcyzowego do zakupionego oleju napędowego i wydał łącznie 364 decyzje. Z tego tytułu producentom rolnym została wypłacona łączna kwota 159.940,81 zł.

Wiatraki „rosną”

W ostatnim kwartale 2010 r. nad Bukowskiem wyrosło sześć na dziewięć planowanych elektrowni wiatrowych. Budowle imponują rozmiarami, wieże mają wysokość 80 m o średnicy wirnika 92 m przy strefie pracy śmigieł na wysokości 34 – 126 m. Maksymalna moc pojedynczej elektrowni wynosi 2 MW.

Szyby (w oknach) już nie „dzwonią”

W listopadzie br., ku zadowoleniu kierowców, wyremontowano 800 m drogi wojewódzkiej na odcinku Nowotaniec – Nagórzany. Położona została nowa nawierzchnia asfaltowa i wykonane pobocza. Z remontu cieszą się także mieszkańcy, którym zmniejszył się uciążliwy hałas przejeżdżających samochodów ciężarowych.

Kanalizacja w Woli Piotrowej ...

... choć czasem „po grudzie”, zakończono budowę 2,5 km sieci kanalizacyjnej oraz 4 oczyszczalni ścieków. Jednak dopiero po odbiorze technicznym będzie możliwość wykonywania przyłączy i uruchomienia kanalizacji. Aktualnie trwa procedura kontroli wniosku o płatność 50% z dotacji PROW.

Regionalne widokówki

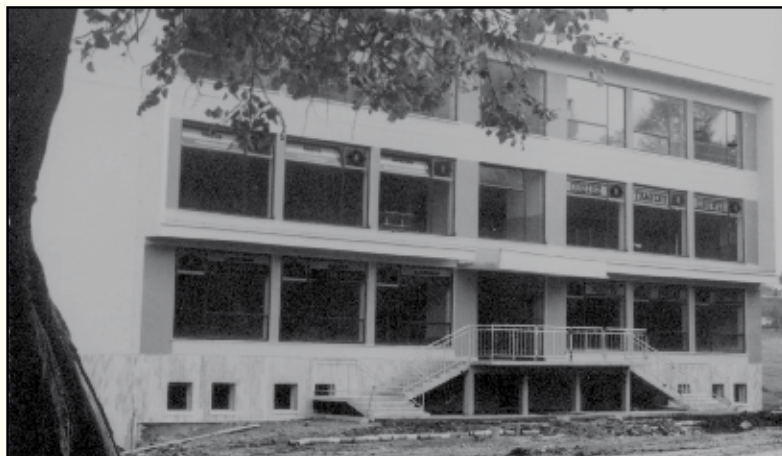
Zgodnie z zapowiedzią Biuro Promocji Gminy Bukowsko wydało widokówki z wykorzystaniem zdjęć lotniczych miejscowości Bukowsko, Nowotaniec, Pobiedno i Wola Sękowa oraz Kalendarz Gminy Bukowsko na rok 2011. W przyszłym roku wydane zostaną widokówki kolejnych miejscowości.

Henryk Pałuk

50 lat minęło

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Bukowsku w tym roku obchodzi 50-lecie istnienia w naszym środowisku. Chciałabym krótko przedstawić naszym czytelnikom jej historię. O GS w Bukowsku już nieraz pisaliśmy w Kwartalniku, a jej osiągnięcia w dziedzinie piekarnictwa przedstawiła pani Barbara Podstawska w artykule „Znani i uznani” Nr 2(6)/2006. Na półkach sklepów GS ukazała się książka „Bukowskie Spółdzielcze Dzieje” autorstwa pana Kazimierza Rakocze-go, w której bardzo dokładnie przedstawił dzieje GS od powstania do chwili obecnej. Opierając się na tej publikacji oraz opracowaniu profesora Feliksa Kiryka „Gmina Bukowsko” z 1985r., spróbuję przybliżyć losy spółdzielni. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska powstała już w 1944 roku. Wskutek zamieszek historycznych, które doświadczyły boleśnie Bukowsko (spalenie przez bandy UPA), biura GS SCH w Bukowsku przeniesiono do Nowotańca. W 1957 r. na Zjeździe Delegatów w Nowotańcu w głosowaniu podjęto uchwałę o zmianie nazwy spółdzielni z „Gminna Spółdzielnia „SCH” w Bukowsku z siedzibą w Nowotańcu” na

„Gminna Spółdzielnia „SCH” w Nowotańcu”. To spowodowało protest delegatów z Bukowska. „Rozżaleni delegaci z Bukowska po tym incydencie demonstracyjnie opuścili salę obrad. Delegatami byli wówczas: Jan Mikołajek, Stanisław Jakubaszek, Kazimiera Kochańska oraz prawdopodobnie Jan Żytka (Hakiel), Jan Ogrodnik (Zajęc), Jan Hujsak” – jak pisze Kazimierz Rakoczy. Nazajutrz zorganizowano wiejskie zebranie, na którym powołano Komitet Organizacyjny GS SCH w Bukowsku na czele z Janem Mikołajkiem. Rozpoczęto starania o uzyskanie zgody na założenie drugiej spółdzielni w tej samej gminie. Delegacje z Bukowska często wyjeżdżały do Rzeszowa i Warszawy, w celu uzyskania potrzebnej zgody. Po wielu staraniach władze centralne 19 lipca 1960 roku taką zgodę podpisały – „Pani Kochańska w imieniu delegacji ze łzami w oczach odczytała przywiezione pismo, wyjaśniając jego znaczenie”. 11 września 1960 roku odbyło się Walne Zebranie, na którym prezesem został pan Józef Słyszczuk. 1 października 1960 roku Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku rozpoczęła swoją statutową



Budowa pawilonu w latach 70-tych

działalność. Przekazano spółdzielni plac pod działalność, budynki po więzieniu na biuro, sklepy i magazyn. Już wcześniej wybudowano stajnię spędową, magazyn zbożowy oraz wyremontowano budynek więzienia. Członkowie spółdzielni zobowiązali się przez 2 lata dowozić furmankami towar z Sanoka do Bukowska. Robili to nieodpłatnie. Dzięki takiemu zaangażowaniu mieszkańców spółdzielnia nie tylko się utrzymała, ale też rozwijała. W grudniu 1964 roku prezesem został Jan Mikołajek, który wkrótce został zmuszony przez ówczesne władze do rezygnacji ze stanowiska. Kolejnym prezesem został Kazimierz Galant. W 1966 roku, po jego ustąpieniu prezesurę objął Kazimierz Klimek, który pełnił ją przez 15 lat, a funkcję głównej księgowej pełniła Czesława Kurasz. Początkowo spółdzielnia liczyła 396 członków, a po 10 latach było ich już 1170 (obecnie około 186). Działalność prezesa K. Klimka i księgowej Cz. Kurasz znalazły poparcie Rady Nadzorczej i członków spółdzielni. Dzięki temu wybudowano sklep w Woli Piotrowej, stację paliw, 6 magazynów, dwupiętrowy pawilon handlowy, a także zajazd z restauracją, kawiarnią i hotelem. Dzięki tym inwestycjom, Bukowsko stało się chętnie odwiedzanym miejscem i bazą wypadową w Bieszczady. W 1981 roku kolejnym prezesem została Czesława Kurasz, która miała nową wizję działalności. Zaczęła uczestniczyć w różnych targach, gdzie podpisywała umowy na dostawę towarów, znacznie poszerzając ofertę handlową. W 1982 roku spółdzielnia poczyniła ogromną inwestycję w postaci piekarni, a później ciastkarni. W 1999 roku pani Kurasz objęła stanowisko wicestarosty powiatu sanockiego, a obowiązki prezesa przejęła i pełni do chwili obecnej pani Irena Pleśniarska. O obecnej sytuacji GS rozmawiałam z **panią Ireną Pleśniarską**.

- Co wydarzyło się w GS Bukowsko za Pani prezesury?

Początek był trudny, ale mogłam liczyć na pomoc śp. Jana Zabiegi, który zajął się m.in. sprzedażą wyrobów piekarni, zaopatrzeniem sklepów, a ja zajmowałam się do-



Nowe oblicze GS - jesień 2010 rok

Fot. Jan Muszański

kumentami. Jednak niedługo razem pracowaliśmy, jego nagła śmierć była ogromnym wstrząsem. Na jego miejsce powołano panią Franciszkę Józefek, z którą pracujemy do chwili obecnej. Podczas naszej kadencji wykonano remonty na łączną kwotę około 2 milionów, a koszty zakupów środków trwałych to kolejny milion. GS brała udział w różnego rodzaju konkursach, prezentując swoje wyroby i osiągając puchary, wyróżnienia i nagrody. Ważnym osiągnięciem dla naszej Spółdzielni był Laur Firma Roku 2010.

- Złoty jubileusz to czas na refleksję. Jak Pani ocenia ten czas?

Nie byłoby złotych godów, gdyby nie grupka zapaleńców, społeczników, którzy chcieli mieć swoją spółdzielnię. Poświęcali czas, pieniądze, aby tylko skutecznie swoje zamiały. Nie można pominąć mieszkańców Bukowska, bo jak wspominają, każdy gospodarz, który miał konie nieodpłatnie dowoził z Sanoka towary do sklepów Spółdzielni. W chwilach kryzysu udziałowcy dali własne pieniądze na ratowanie GS. Chwała założycielom, społecznikom, udziałowcom, ale szczególnie należy pamiętać o wszystkich pracownikach, tych, którzy pracują od początku do chwili obecnej. Dzięki ich wytrwałości, pracy społecznej, nie za duże wynagrodzenie, ta spółdzielnia trwa.

- Czy Zarząd ma jakiś pomysł na ożywienie „Zajazdu pod Bukowicą”, który kiedyś cieszył się dużą sławą na Podkarpaciu i nie tylko?

Dwa ostatnie lata dla „Zajazdu pod

Bukowicą” to były dobre lata. Dom wycieczkowy był w 80% obłożony. Dzięki temu udało się przeprowadzić remont tego budynku. Planujemy wyremontować salę dyskotekową, gdzie chcemy urządzać nowoczesny pub. Proszę zauważyć jak trudno, nawet w mieście jest utrzymać taki duży obiekt. Musimy płacić niemały podatek od nieruchomości. Ale koło się toczy i raz jest się na dole, a raz na górze.

- Zapewne czytelnicy i odwiedzający Bukowsko podziwiają nowe „oblicze” pawilonu handlowego. Jak udało się w dobie światowego kryzysu przeprowadzić ten remont?

Projekt termomodernizacji był wykonany w 2002 roku, tak długo dojrzała ta decyzja i przez trzy lata oszczędzano „amortyzację”, aby uskładać fundusze na modernizację tego budynku. Jesteśmy niezadowoleni, że nie udało się wykonać wszystkiego, co zaplanowaliśmy.

- W jakim kierunku będzie zmierzać polityka GS w ciągu najbliższych lat?

Chciałabym, aby w pierwszej kolejności wyremontować zajazd, zaadaptować magazyny na sklep z materiałami budowlanymi, potrzebna jest też nowoczesna stacja paliw, itd. Utrzymać to co posiadamy i zaspokajając potrzeby naszych klientów. Chciałabym, aby nie były to tylko pobożne życzenia, ale marzenia, które czasem się spełniają! Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń.

Ewa Kseniak

Po dwóch sesjach Rady Powiatu Sanockiego zostały wybrane władze. Przewodniczącym Rady Powiatu został Robert Pieszczoł, który uzyskał najwyższy wynik, zdobywając 1815 głosów, jego zastępcami zostali Mariusz Czubek i Wojciech Pajestka. Najwięcej emocji wzbudził wybór starosty, został nim Sebastian Niżnik, natomiast wicestarostą Waław Krawczyk (dotychczasowy starosta). Przewodniczącymi komisji zostali: Adam Drozd - Komisji Rewizyjnej, Marian Futyła - Komisji Budżetu, Paweł Czech - Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej, Piotr Uruski - Komisji Oświaty, Kultury i Turystyki, Marek Szpara - Transportu i Gospodarki Nieruchomościami, natomiast Komisji Regulaminowej, Stanisław Fal. Oczekujemy, że starostwo będzie samorządem nowoczesnym i skutecznym.

Planowana obwodnica

Odbyła się ostatnia narada techniczna w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, kończąca drugi etap studium techniczno, ekonomiczno, środowiskowego obwodnicy Sanoka na drodze krajowej nr 28 Zator - Medyka. Najnowsze wersje uwzględniają głos społeczeństwa i burmistrza Sanoka. Wlot obwodnicy będzie się zaczynał przy ulicy Krakowskiej na rozwidleniu dróg Sanok - Rzeszów i Sanok - Krosno. Dalej wiaduktem nad torami, w rejonie ulicy Okulickiego i na południe od osiedla Jerolim. Z miastem, obwodnicę połączy dwa łączniki, jeden z rondem Beksińskiego i drugi z ulicą Lipińskiego. Obwodnica dalej poprowadzi przez Zahutyń do Bykowiec i tutaj są brane pod uwagę dwie wersje trasy. Ostateczny jej przebieg zostanie ustalony pod koniec 2011 roku.



Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Wisłoka”

Gmina Bukowsko jest członkiem Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Wisłoka” – organizacji, która od 2008 r. działa na terenie gmin: Besko, Bukowsko, Rymanów i Zarszyn. Członkami Stowarzyszenia są gminy, organizacje pozarządowe, itp. Wszystkie podmioty należące do LGD działają na rzecz podniesienia jakości życia poprzez wspólnie podejmowane inicjatywy, gdyż tylko współpraca partnerska może doprowadzić do rozwoju naszych miejscowości. Głównym celem działalności stowarzyszenia jest rozwój obszarów wiejskich, co realizowane jest poprzez: rozwijanie i wspieranie inicjatyw lokalnych mających na celu tworzenie miejsc pracy, zachowanie i odnowę dziedzictwa kulturowego, ochronę środowiska przyrodniczego, rozwijanie zdolności organizacyjnych społeczności lokalnych oraz wspieranie finansowe inicjatyw skierowanych na podnoszenie jakości życia mieszkańców gmin Besko, Bukowsko, Rymanów i Zarszyn. Wnioski o wsparcie finansowe można składać w ramach programów:

1. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej. Wniosek może składać członek gospodarstwa domowego w gospodarstwie rolnym, który jest ubezpieczony na podstawie ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (KRUS), jako rolnik, który uzyskał w drodze decyzji dopłaty bezpośrednie lub domownik lub małżonek rolnika. Projekty składane w ramach tego działania mają przyczyniać się do tworzenia pozarolniczych źródeł dochodów w gospodarstwach, a także powstania miejsc pracy poza rolnictwem na obszarach wiejskich. Maksymalna wysokość pomocy udzielona jednej osobie (beneficjentowi) w gospodarstwie rolnym podczas trwania programu nie może przekroczyć 100 000 zł

2. Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Adresatem może być osoba fizyczna, prawna lub jednostka nieposiadająca osobowości prawnej, która prowadzi (podejmuje) działalność jako przedsiębiorstwo zatrudniające poniżej 10 osób i mające obrót nieprzekraczający 2 miliony euro. Program ten ma wpływać na wzrost konkurencyjności obszarów wiejskich, rozwój przedsiębiorczości, a w konsekwencji wzrost zatrudnienia. Wysokość pomocy przyznanej na realizację tej operacji może wynosić od 100 000 do 300 000 złotych pod warunkiem spełnienia wymogów zawartych w ekonomicznym planie operacji.

W przypadku przetwórstwa produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych, maksymalna wysokość pomocy w okresie realizacji programu wynosi 100 000 zł.

3. Odnowa i rozwój wsi. O środki finansowe może starać się gmina, instytucja kultury, kościół lub inny związek wyznaniowy oraz organizacje pozarządowe o statusie pożytku publicznego. Działanie ma wpływać na poprawę jakości życia na obszarach wiejskich przez zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi oraz promowanie obszarów wiejskich. Umożliwić ma ono rozwój tożsamości społeczności wiejskiej, zachowanie dziedzictwa kulturowego i specyfiki obszarów wiejskich oraz wpłynie na wzrost atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej obszarów wiejskich. Maksymalna wysokość pomocy na realizację projektów w jednej miejscowości wynosi 500 000 zł w okresie realizacji programu. Wielkość pomocy przyznanej na realizację jednego projektu nie może być niższa niż 25 000 zł.

4. Małe projekty. W przypadku małych projektów o pomoc finansową mogą się starać—osoby fizyczne zameldowane na obszarze działania LGD, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, posiadające siedzibę na obszarze działania LGD, organizacje pozarządowe, osoby prawne i jednostki organizacyjne związków wyznaniowych i kościołów, posiadające siedzibę na obszarze działania LGD lub działające na obszarze LGD. Działanie to oferuje wsparcie lokalnych inicjatyw i ma wpływać na większą aktywność mieszkańców oraz aktywność organizacji społecznych i gospodarczych. Wysokość pomocy nie może być niższa niż 4,5 tysiąca złotych i nie wyższa niż 25 tysięcy w ramach jednego „małego projektu”. Wnioski w ramach powyższych działań można składać zarówno w biurze LGD „Dorzecze Wisłoka” w ramach ogłaszanych konkursów lub też w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie. **Jeżeli chcecie się Państwo dowiedzieć więcej albo potrzebujecie pomocy w napisaniu wniosku, zapraszamy do współpracy. Kontakt i adres podajemy:**

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Wisłoka”
38-530 Zarszyn 53 a, tel./fax 13 46 700 75

www.dorzeczewisloka.pl,
e-mail: дорзечевислока@оп.пл

**W imieniu Zarządu LGD
Magdalena Bolanowska**

W sobotę 6 listopada w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie odbyło się „VI Podkarpackie Święto Miodu”. Na obficie zaopatrzonych stoiskach można było posmakować różnych miodów i nalewek podkarpackich oraz podziwiać wytwory z wosku. W części oficjalnej wystąpił gościnnie Prezydent Polskiego, od niedawna również Europejskiego, Związku Pszczelarzy, urodzony w Nadolanach, pan Tadeusz Sabat oraz



Józef Płonka z żoną, wnuczką i nagrodzonym miodem

Marszałek Województwa Podkarpackiego, pan Zygmunt Cholewiński. Zgromadzeni w nowoczesnej auli podkarpacki pszczelarze, w imponującej liczbie około 400 osób, wysłuchali ciekawych, specjalistycznych referatów na temat hodowli pszczół i perspektyw polskiego pszczelarstwa. Ważnym elementem uroczystości było ogłoszenie wyników konkursu na najlepszą pasiekę Podkarpacia. Ten zaszczytny tytuł wojewódzka komisja konkursowa przyznała pasiece pana Jana Orybkiewicza z Nagórzan, natomiast miejsce czwarte zdobyła pasieka pana Eugeniusza Waisa z Nowotańca. Kolejne trofeum, tym razem w kategorii miodów otrzymało gospodarstwo pszczelarskie pana Józefa Płonki z Bukowska. W tej kategorii głosowali sami uczestnicy spotkania, oddając swój głos na konkretny, smakowany miód. Przy okazji tego spotkania poprosiłem naszego rodaka Tadeusza Sabata o kilka słów na temat ewentualnych korzyści dla naszych gminnych pszczelarzy. „Członkostwo w „Apislavii” do której należy obecnie 16 państw europejskich, może przynieść konkretne, namacalne korzyści dla każdego pszczelarza - twierdzi mój roz-

mówca. *Zabiegamy przed Komisją Europejską o przyznanie bezpośrednich wypłat za zapylenie w wysokości 35 euro rocznie za każdą rodzinę pszczelą. Jest to postulat realny, jednak potrzebny jest jeszcze skuteczny lobbing i promocja pszczelarstwa. Każdy głos w tej sprawie liczy się i jest ważny. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że pszczoła to jedyne zwierzę na świecie wytwarzające aż 15 produktów na potrzeby człowieka. Ciągłe jednak niedoceniana jest rola pszczół w zapylianiu roślin, a przecież prawie 100 procent populacji zapyłającej stanowią właśnie one. Rekompensaty za zapylenie planuje się wprowadzić w latach 2014-2020. Korzystając z okazji gratuluję sukcesów pszczelarzom z moich rodzinnych stron i życzę wszystkim rodakom pięknych, białych Świąt Bożego Narodzenia oraz sukcesów i dostatku w nadchodzącym 2011 roku”. Naszemu Prezydentowi życzymy realizacji wszelkich planów i zamierzeń, a pszczelarzom i „zjadaczom” miodu dobrych, miododajnych lat, by Polska znowu była krainą „mlekiem i miodem płynącą”.*

Tekst i zdjęcia Jan Muszański



Pierwsza czwórka od lewej Jan Orybkiewicz od prawej Eugeniusz Wais.

Dar sanockich górników

W tym roku Sanok był gospodarzem ogólnopolskich obchodów Centralnej Barbórki Naftowców i Gazowników. Chociaż pogoda nie sprzyjała to i tak na sanocki rynek przyszło obejrzeć górnicze święto kilkaset osób. Było uroczyste pasowanie na górnika oraz część artystyczna, w której widzowie podziwiali widowiskowy pokaz tańca z ogniem oraz koncert grupy Tomasza Makowieckiego. Szczególnym momentem było przekazanie przez górników daru w postaci karetki pogotowia marki Volkswagen Transporter o wartości 250 tysięcy złotych na potrzeby sanockiego szpitala. Pogotowie wyjeżdża w ciągu roku na wezwania do około 7,5 tysiąca pacjentów, w tym do tysiąca wypadków a około sześć procent wezwań dotyczy dzieci. Ten piękny, szlachetny gest będzie służył mieszkańcom miasta i powiatu.

Huta szkła sprzedana

Jedna z krośnieńskich hut szkła Deco – Glas została sprzedana. Dopiero za czwartym podejściem udało się znaleźć nabywcę. Pieniądze ze sprzedaży zostaną przeznaczone na spłatę długów firmy. Huta, mimo że miała swoją markę na rynku, ciekawe zastrzeżone wzory szkła dekoracyjnego i oświetleniowego nie wytrzymała kryzysu i ogłosiła upadłość. To tu kilka lat temu oddano do użytku największą wannę szklarską, tu wykonywano wyroby, których wysokość przekraczała jeden metr. W tym zakładzie dokonywano zaawansowanej obróbki i dekoracji szkła ręcznie formowanego poprzez cięcie, wiercenie, frezowanie, malowanie natryskowe, matowanie kwasem. Czy jest szansa, aby kilkuset hutników wróciło do pracy- dowiemy się po podpisaniu umowy.

Barbara Podstawka

Śmierć była blisko

Wspomnienia Władysława Jakubowskiego s. Bartłomieja z Nadolan

Był początek sierpnia 1944 roku. Armia Czerwona coraz mocniej napierała na Niemców, którzy już od czerwca wycofywali się na zachód. Początkiem sierpnia Rosjanie dotarli do Sanoka i Pisarowiec, zamykając drogę i linię kolejową w kierunku Krosna. Czwartego sierpnia nieliczny oddział Rosjan, w sile ok. 100 żołnierzy, przedzierając się przez las tzw. „Przylasek”, podszedł do Nadolan i kierował się w stronę Nowotańca. W pewnej chwili na drodze od Pisarowiec pojawił się niemiecki samochód pancerny. Dwóch żołnierzy radzieckich miało ze sobą zdobyte niemieckie działko, z którego próbowali strzelić w kierunku samochodu. Działko się „zacięło”, albo w pośpiechu nie umieli go obsłużyć, więc go porzucili i uciekli. Niemcy ostrzelali ich z karabinu maszynowego, wystrzelili także z tego działka, rzucili granaty (w ten sposób spłonęła stodoła Michała Burnata), następnie przypięli działko do samochodu i odjechali w kierunku Nowotańca. Inny radziecki żołnierz z ciężkim karabinem maszynowym zajął stanowisko na wzniesieniu powyżej „Dworu” w Nadolanach i oddał serię do Niemców, znajdujących się w okolicy tzw. „Zamku” w Nowotańcu, raniąc jednego z nich, następnie wycofał się i ukrył w zaroślach na brzegu. Na odgłos strzałów Niemcy natychmiast ruszyli do natarcia. Wkroczyli do wioski w poszukiwaniu sprawców zajścia. Do domu Jana Dębickiego wszedł niemiecki żołnierz, którego zaatakowali przebywający tam: Tadeusz S i Tadeusz D, którzy go rozbroili i zastrzelili z jego własnej broni, a następnie, ze zdobytą bronią, uciekli korytem rzecznym. Inni żołnierze niemieccy znaleźli zastrzelonego kolegę i uznali, że strzelanina została zainicjowana przez polskich partyzantów. Zgodnie z ich zasadą za zabicie jednego Niemca miało zginąć dziesięciu Polaków. W związku z tym wyprowadzili mieszkańców domu należącego do Michała Drozda. Mieszkanie to wynajmował wówczas Leopold Bielawski z rodzi-



*Rodzina Władysława i Leokadii Jakubowskich w roku 1969
Dzieci od lewej: Tadeusz, Witold, Edward, Bartłomiej*

na, nauczyciel czteroklasowej szkoły w Nadolanach, w której uczył i dodatkowo prowadził kółko teatralne, organizował zabawy, uczył gry na instrumentach oraz założył orkiestrę. Na odgłos strzałów w piwnicy tego domu ukryli się Leopold Bielawski wraz z rodziną (żoną Marią z Silarskich z Nagórzan, synem Władysławem, córką Genowefą) oraz Władysław Jakubowski z siostrzenicą Lidią. Kiedy strzały ucichły, gdy właśnie wychodzili z piwnicy, do domu na rewizję weszli Niemcy. Wszystkich wyprowadzili na podwórze i tam ogłosili im wyrok śmierci przez rozzerwanie granatami. Na nic się zdały wyjaśnienia i prośby nauczyciela, który biegle mówił po niemiecku. Niemcy nie słuchali żadnych jego argumentów i przystąpili do wykonania wyroku. Najpierw wrzucili granat do piwnicy na wypadek, gdyby tam jeszcze ktoś pozostał, a następnie wszystkich wprowadzili do budynku i zamknęli w kuchni. Tutaj najstarszy z nich, Leopold Bielawski zachował zimną krew i podjął próbę ratowania wszystkich od niechybnej śmierci. W kuchni znajdowały się drzwi do małej komórki, ponieważ były zabielenie wapnem, tak jak ściana, a wszystko działo się szybko,

Niemcy tych drzwi nie zauważyli. Tak więc nauczyciel nakazał wszystkim wejść do komórki i położyć się na ziemi za niewielkim betonowym murkiem górującej piwnicy. Władysław Jakubowski przygarnął małą Lidię i przykrył ją swoim ciałem. Po chwili Niemcy przez okno wrzucili do kuchni granaty. Mimo tego, że skazani byli w innym pomieszczeniu, odłamki i fragmenty ścian fruwały im nad głowami. Gdy już wszystkie granaty wybuchły i nastąpiła cisza, Niemcy weszli do środka, by sprawdzić, czy wszyscy zginęli. Jakież było ich zdziwienie, gdy zobaczyli ich całych i zdrowych, wychodzących z komórki. Jednak radość z ocalenia nie trwała długo. Niemcy nie okazali litości i natychmiast ogłosili drugi wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Całą grupkę wyprowadzili na drogę przy brzegu rzeki (w pobliżu obecnej kładki), gdzie czekał niemiecki żołnierz z ręcznym karabinem maszynowym gotowym do strzału. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że są to ich ostatnie chwile. Leopold Bielawski zęgnął się z członkami swojej rodziny, przygotowując się na śmierć. Władysław Jakubowski miał skończone 18 lat i chociaż był sierotą, inaczej planował

swoje dorosłe życie, które tak wcześniej i tragicznie miało się zakończyć. Gdy wyrok już miał być wykonany, oficer niemiecki wstrzymał egzekucję, gdyż w tym czasie inni żołnierze schwytali jeszcze dwóch mieszkańców wsi: Stefana Szczerbę oraz Jana Dębickiego, których także mieli zamiar rozstrzelać. Gdy Niemcy doprowadzali kolejnych skazańców, Władysław Jakubowski swojej małej siostrzenicy Lidii (która zapewne nie zdawała sobie sprawy z istniejącego zagrożenia) powiedział, aby poszła do mamy, bo na pewno na nią czeka. Dziewczynka posłuchała, a Niemcy jej nie zatrzymywali. Gdy doprowadzani znajdowali się już blisko, w odległości ok. dwudziestu metrów, nad głowami grupki skazańców zagwizdały kule z serii z karabinu maszynowego. To ukryty żołnierz radziecki wystrzelał resztę amunicji, po czym uciekł do lasu. Na odgłos strzałów Niemcy rozbiegli się, szukając schronienia. Skazańcy, korzystając z zamieszania, także rozbiegli się każdy w swoją stronę. Władysław Jakubowski pobiegł do swojego domu i licząc się z tym, że Niemcy mogą ponownie przystąpić do egzekucji, ukrył się w kuźni. Tam położył się obok pryzmy węgla, a następnie wysunął deskę z przegrody i w ten sposób został przysypany. Na szczęście dla niego i dla pozostałych skazańców, Niemcy wzmocnieni posiłkami z Bukowska i pod osłoną wozu pancernego podjęli pościg za żołnierzami radzieckimi, próbując ich okrążyć. Sześciu Rosjan prawdopodobnie pomyliło kierunek ucieczki i wpadło prosto na stanowisko niemieckie. Rozwścieczeni Niemcy nie brali ich do niewoli, ale na miejscu wszystkich rozstrzelali. Pozostałym udało się zbiec do pobliskiego lasu „Przylaska”, do którego Niemcy jednak bali się wejść. W wyniku strzelaniny zginęli przypadkowi mieszkańcy wsi przebywający w polu. Zginął wówczas Mindur Ryszard (lat 16), Augustyn Folta (lat 20) i Paweł Lenio (lat 55). Gdy Niemcy przekonali się, że sprawcami zajścia byli Rosjanie, nie szukali już zemsty na mieszkańcach. Skazańcy mogli wrócić do swoich domów. *Po tym przeżyciu śmierć jeszcze wiele razy zaglądała mi w oczy* – wspomina pan Władysław Jakubowski. Po przejściu frontu, 28 października 1944 r. został powołany do służby wojskowej i przydzielony do Szkoły Podoficerskiej 2 Kompanii Strzelców 8 Zapasowego Pułku Piechoty w Przemyślu. Po intensywnym szkoleniu, już 1 marca 1945 r. został mianowany kapralem. Dwa tygodnie później został przydzielony do 7 Pułku Piechoty Wojska Polskiego 2 batalionu 2 kompanii, jako dopełnienie na stanowisko dowódcy drużyny i skierowany na front. Między innymi forsował Odrę w Kostrzynie, pokonując gęsto zaminowany teren oraz silną obronę niemiecką. W jednej z wiosek cudem nie zginął od miny przeciwpancernej. Końcowym punktem jego szlaku wojennego był udział w walkach ulicznych i zdobyciu Berlina oraz pościg za Niemcami aż do Łaby, gdzie były już wojska amerykańskie. Po zakończeniu wojny i przegrupowaniach wojskowych został skoszarowany w barakach po byłym niemieckim obozie koncentracyjnym w Majdanku k. Lublina. Jak opowiada, *i tutaj los nie był dla nas laskawy z racji złego stosunku do frontowców, tak ze strony ruskich, jak i AK-owców, strach było pojedynczo wyjść na miasto, bo można było już wrócić*. Wrócił do rodzinnej wsi, założył rodzinę i dzięki własnemu uporowi i ciężkiej pracy na roli, w lesie i w kuźni, wychował i wykształcił czterech synów. Dziś tylko kilka zachowanych medali „Za udział w walkach nad Odrą i Elbą”, „Za udział w walkach o Berlin”, „Medal zwycięstwa i wolności”, przypomina mu tamte chwile grozy i pogardy dla ludzkiego istnienia.

Henryk Pałuk

Odśnieżanie dróg w sezonie 2010/11

W dniu 22 października br. w wyniku przetargu nieograniczonego na odśnieżanie dróg gminnych i powiatowych na terenie gminy Bukowsko wybrano najkorzystniejsze oferty:
Obwód Wola Sękowa i Nadolany – Szatkowski Witold
Obwód Nagórzany i Nowotaniec – SKR Bukowsko
Obwód Bukowsko, Wolica oraz drogi powiatowe – DROGMAX
Obwód Pobiedno – Marzec Witold
Obwód Dudyńce – Szalajko Waldemar

Przetarg rozstrzygnięty!

Ku zadowoleniu mieszkańców Nowotańca i okolic, spośród 6 startujących, Firma Handlowo-Usługowa p. Jacka Kondyjowskiego z Nagórzan wygrała przetarg nieograniczony na kolejny etap budowy sali gimnastycznej (prace instalacyjne i wykończeniowe) przy Zespole Szkół w Nowotańcu i natychmiast przystąpiła do pracy. W maju 2011 roku zaplanowano oddanie obiektu do użytku. Trzymamy kciuki!

Witacze

Rada Gminy Bukowsko (poprzedniej kadencji) pozytywnie zaopiniowała wniosek Biura Promocji Gminy na projekt, wykonanie i montaż czterech tablic informacyjnych przy drogach wjazdowych na teren gminy. Po uzyskaniu pozwoleń, Witacze z nowym godłem gminy zostaną zamontowane przy drodze wojewódzkiej w Płonnej i Nadolanach (Wygnaniec) oraz przy drodze powiatowej w Nadolanach i Pobiednie. Nastąpi to wiosną 2011 roku.

Okna na świat

Przedsiębiorstwo BETA z Sanoka wygrało przetarg i złożyło ofertę na wykonanie i montaż 29 okien w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadolanach. Okna zostały zamontowane i można wnioskować, że są już lepsze „widoki” na pełne wykończenie i zagospodarowanie obiektu.

Oświetlenia uliczne

Firmy budujące elektrownie wiatrowe na terenie gminy współfinansują inwestycję wykonania oświetlenia ulicznego w Bukowsku i Wolicy. Firma „Contrast” zasponsoruje w 100% budowę 5 lamp, firma „Martifer” 20 lamp, a połączone konsorcjum koszty zakupu pozostałych 35 lamp. Gmina pokryje koszty okablowania i robocizny przy budowie 35 lamp. Aktualnie zlecono wykonanie projektu na wykonanie 12 lamp w Wolicy i 48 lamp w różnych częściach Bukowska.

Henryk Pałuk

Dotacja na działalność

Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku zaprasza mieszkańców powiatów leskiego i sanockiego, osoby bezrobotne mające pomysł na własną działalność gospodarczą do udziału w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską pt. "Uwierzyć we własny sukces". W ramach projektu można uzyskać dotację inwestycyjną w wysokości do 40 tysięcy złotych na zakup maszyn i urządzeń niezbędnych do rozpoczęcia działalności gospodarczej oraz wsparcie pomostowe w wysokości do 1 tysiąca złotych na pokrycie kosztów bieżących wynikających z prowadzenia działalności gospodarczej. Szczegółowe informacje o zasadach rekrutacji i uczestnictwa w projekcie można uzyskać na stronie internetowej www.uwierzwewlasnysukces.pl w Biurze Projektu w Lesku przy ul. Mickiewicza 17 lub pod numerem telefonu 605 847 337. Zarząd Bieszczadzkiego Forum Europejskiego.

Tradycyjne choinki

Tradycja choinkowa jest w naszym kraju dość młoda. Początkowo na Podkarpaciu popularna była „jodełka” lub „jódka”, czyli wierzchołek drzewa zawieszony u powały izby. Miało to chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy. W dziewiętnastym wieku wśród leśników w Karpatach istniał zwyczaj przynoszenia do leśniczówki wierzchołka jodły lub świerka z pierwszego drzewa ściętego na zrębie. Obecnie sprzedaż żywych choinek traktujemy jako element tradycji bożonarodzeniowej, stąd nasze ceny drzewek uwzględniają jedynie koszty hodowli, pozyskania i transportu z lasu - wyjaśnia Edward Balwierczak, dyrektor RDLP w Krośnie. Chcemy też przypominać o ekologicznym charakterze żywej choinki, która, nawet jeśli po kilku tygodniach opadnie z igieł, pozostaje wciąż elementem naturalnym i przyjaznym człowiekowi.

Barbara Podstawka



12 grudnia 2010r. w Domu Ludowym w Bukowsku miały miejsce uroczyste obchody 50 - lecia Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Bukowsku. Rozpoczęto je mszą świętą w Kościele Parafialnym w Bukowsku pod przewodnictwem księdza proboszcza Stanisława Kudły, podczas której w sposób szczególny modlono się za żyjących i zmarłych pracowników i założycieli GS-u. Po zakończeniu mszy goście udali się do Domu Ludowego, gdzie odbywała się dalsza część uroczystości. Na sali gości przywitała prezes GS „SCH” Irena Pleśniarska. W swoim przemówieniu stwierdziła, że *„Ten uroczysty jubileusz stwarza okazję do podsumowania działań i dokonań, do spojrzenia wstecz i przypomnienia historii Spółdzielni, jej działalności i ludzi, którzy jej poświęcili swój czas, myśli, serca i pracę”*. Po toaście wzniesionym lampką szampana i odśpiewaniu przez kapelę Bukowianie „100 lat” nastąpił punkt kulminacyjny uroczystości, czyli wręczenie 44 odznaczeń **„Zasłużony dla Spółdzielczości”** Samopomoc Chłopska przyznanych Uchwałą Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „SCH” w Warszawie. Medale z rąk członka Zarządu Województwa Podkarpackiego pana Sławomira Miklicza oraz prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Rolniczych „SCH” w Rzeszowie pana Jerzego Rybki otrzymali: Zadyłak Kazimierz, Kowalik Zygmunt, Rakoczy Kazimierz, Kurasz Czesława, Marczak Ewa, Sobolewska Janina, Podgórska Czesława, Płonka Teresa,

Wałoszek Krystyna, Sokół Janina, Chrzęszcz Jadwiga, Krzysztof Irena, Marczak Jan, Rak Jadwiga, Poloczek Janina, Słyszcz Kazimierz, Zabiega Mieczysława, Płonka Józef, Bochnak Kazimierz, Radożycka Zofia, Kowalik Grażyna, Rakoczy Barbara, Kowal Dorota, Bednarz Andrzej, Żytka Józefa, Łuszcz Urszula, Pieszczoch Edward, Jakubowska Halina, Heliński Jan, Przyboś Andrzej, Józefek Jan, Bednarz Katarzyna, Woźniczak Kazimiera, Słysz Maria, Kseniak Barbara, Bednarz Małgorzata, Kowalik Czesław, Chrzęszcz Maria, Zabiega Danuta, Zabiega Barbara, Pająk Lucyna, Żytka Henryka, Józefek Franciszka i Pleśniarska Irena. Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Bukowsku odznaczyło złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” p. Czesławę Kurasz oraz Kowalika Zygmunta, natomiast brązowym medalem p. Irenę Pleśniarską, p. Lesława Chrzęszcz i p. Adama Kutiaka. Medale wręczyli: komendant Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku brygadier Krzysztof Dżugan i prezes Zarządu Gminnego OSP w Bukowsku Piotr Błażejowski. W imieniu nagrodzonych podziękowania złożył Zygmunt Kowalik. Następnie głos zabrali przybyli na jubileusz przedstawiciele różnych instytucji. Wszyscy gratulowali wspaniałej uroczystości, życzyli sukcesów w pracy spółdzielczej, a na ręce Pań Prezesek składali drobne upominki oraz deklaracje dalszej współpracy i pomocy. Został odczytany list gra-



Honorowi goście jubileuszu

tulacyjny od posłanki do Parlamentu Europejskiego Elżbiety Łukacjewskiej. Kolejnym punktem programu była prezentacja filmu przygotowanego przez p. Adama Przybosia i była prezes p. Czesławę Kurasz, który był jak sama autorka powiedziała „*krótkim opisem długiej historii GS w Bukowsku*”. Po filmie, prowadząca imprezę dziennikarka Grupy Radiowej Agora Katarzyna Hnat zaprosiła przybyłych na uroczystość do wspomnienia, zabawy i goszczenia się, a także pamiątkowych wpisów do kroniki. Należy też nadmienić, że uroczystość uświetniły występy przedszkolaków, którzy wykonali dwa tańce, recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Radość i uśmiech na twarzach widzów wywołał taniec „kazaczok” w wykonaniu czterolatków. Po przedszkolakach wystąpiła grupa dziewcząt ZS w Bukowsku, które zaprezentowały pokaz gimnastyczny zawierający piramidy, szpagaty, prze rzuty bokiem, itp. Pokaz nieustannie

był przerywany brawami widzów, która była zachwycona umiejętnościami 8-10 letnich gimnastyczek. Uczennice gimnazjum przedstawiły fragmenty wiersza „Wspomnienie z mojego miasteczka”, traktującego o Bukowsku. Po częściach oficjalnej i artystycznej goście zostali poczęstowani obiadem i rozpoczął się wieczór wspomnień przy dźwiękach muzyki w wykonaniu kapeli Bukowianie. Goście mogli też obejrzeć wystawę dyplomów i pucharów, które zdobyła Spółdzielnia w konkursach w ostatnich 10 latach. Dużą popularnością cieszył się „szwedzki stół” z wyrobami piekarni i ciastkarni GS Bukowsko, Spółdzielni Mleczarskiej z Sanoka, wędlinami ZPM „Wisłok” z Krosna, Hurtowni Mięsa i Drobiu „Domicela” z Sanoka, Zakładów Mięsa i Wędlin „Bruno Tasi” z Rzeszowa, Zakładów Mięśnych z Brzozowa, potrawami z ryb Hurtowni „Trewal” z Sanoka oraz owocami z Hurtowni „Tropicana” z Sanoka. Wszyscy zachwycali się walorami smakowymi tych produktów - o czym może świadczyć pusty stół na koniec imprezy. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uroczyste spotkanie założycieli, działaczy społecznych i pracowników z okazji 50-lecia GS „SCH” w Bukowsku swoją obecnością zaszczytili: członek Zarządu Sejmiku Wojewódzkiego Sławomir Miklicz, przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego Robert Pieszczoch, Wójt Gminy Bukowsko Piotr Błażejowski, Sekretarz Gminy Henryka Grochoła, przedstawiciele władz Krajowej Rady Spółdzielczej: pełnomocnik Zarządu KZRS SCH w Warszawie Jerzy Rybka, pełnomocnik Krajowej Rady Spółdzielczej

na teren woj. podkarpackiego Józef Szajna, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej w Brzozowie, radny Sejmiku Wojewódzkiego Tadeusz Pióro, Komendant Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku brygadier Krzysztof Dżugan, ksiądz proboszcz Stanisław Kudła, przedstawiciele gminnej oświaty: dyrektor Zespołu Szkół w Bukowsku Janusz Sitarz, kierownik GZEAS-u Ewa Marczak, zastępca dyrektora Danuta Kozimor, dyrektorka Samorządowego Przedszkole Barbara Podstawka, członek Zarządu OSM Zofia Bąk, przedstawiciel PBS w Sanoku Tomasz Demkowski, główny księgowy byłego WZGS SCH Krosno Zbigniew Sabik, przedstawiciel HDI Asekuracja Oddział Krosno Menadżer Sprzedaży Roman Guzik, była prezes Czesława Kurasz, przedstawiciele Rady Nadzorczej wszystkich kadencji, byli i obecni członkowie, pracownicy i współpracownicy Spółdzielni, przedstawiciele prasy lokalnej i telewizji kablowej. Należy nadmienić, że uroczystość została w całości sfinansowana przez GS oraz sponsorów, kapela „Bukowianie” bezpłatnie zabezpieczyła oprawę muzyczną a Biuro Promocji Gminy Bukowsko udostępniło profesjonalny sprzęt nagłaśniający. Żał było się rozstawać, rozmowom i powitaniom po latach nie było końca. Na uroczystość przybyło około 200 gości. W imieniu redakcji „Kwartalnika” również składam serdeczne życzenia dalszych sukcesów, innowacyjnych pomysłów oraz nieustannego rozwoju. Na koniec zacytuje słowa członka Zarządu Sejmiku Wojewódzkiego p. Sławomira Miklicza, skierowane do „Jubilatki” - „*Pielegnujcie dobrą markę i starajcie się być najlepsi*”.

Ewa Kseniak

fot. Adam Przyboś



Odznaczeni pracownicy spółdzielni

Wrócili do rodzinnego gniazda

Bukowsko, jedna z najdawniejszych miejscowości ziemi sanockiej, położona u podnóża malowniczej góry Bukowica pozostaje naszym gniazdem rodzowym. Łączy wszystkich - starszych, którzy przeżyli tu wiele lat i młodszych, którzy mieszkali tu tylko przez chwilę, wreszcie tych, których los rzucił po wojnie w inne, przeważnie odległe od Bukowska miasta Polski. To sentymentalne miejsce stało się powrotem do korzeni naszych rodzin, wspomnieniem przodków, oraz miejscem spotkania wielu pokoleń rodzin Radożyckich, Kiryków, Bednarzów, Stawarczyków, Pleskaczów, Przybosiów i Bochnaków.

Przeżyjmy to jeszcze raz... Kiedy kilka miesięcy wcześniej w gronie rodziny Kiryków pojawił się pomysł zorganizowania zjazdu rodzinnego, wtedy jeszcze nikt nie spodziewał się, że tak wielu osobom uda się spotkać w jednym miejscu i czasie a spontaniczny pomysł zjazdu ściągnie do Bukowska ponad 160 osób z różnych stron kraju. Tak jednak się stało i w rezultacie 8 sierpnia 2010 roku w sali Domu Ludowego w Bukowsku spotkały się rodziny i kolejne pokolenia bukowskich rodzin, potomków Pawła i Marii Radożyckich. *„Chodzi nam nie tylko o spotkanie rodzinne, ale niech to będzie powrót do naszych korzeni, tu w Bukowsku, gdzie wszystko się zaczęło i skąd wywodzą się nasi przodkowie. Niech kolejne pokolenia poznają się bliżej, bo jeśli teraz nie będziemy zacieśniać więzi rodzinnych to za kilka lat młodzi nie będą się znali”* - mówił podczas spotkania inicjator zjazdu prof. Feliks Kiryk. Przygotowania do imprezy trwały prawie pół roku, nie było łatwo, trzeba było wszystko zaplanować i zadbać o każdy szczegół. *Takie spotkanie rodzin to prawie jak organizacja wesela*, przyznaje Regina Hnat, współorganizator zjazdu. *To był ogrom pracy, nie spodziewaliśmy się, że dopisze tak duża liczba osób, ale warto było* - dodają Danuta i Andrzej Koziomor, również współorganizatorzy. Jeszcze do dzisiaj jak rozmawiam z członkami rodziny wspominamy tamte chwile, spacer po Bukowsku i wspólną zabawę. To było wydarzenie, które zapamiętamy na długo, a co najważniejsze więzi rodzinne zostały zacieśnione, a taki był przecież główny cel tego zjazdu. Spotkanie rodzinne uświetniły swą obecnością m.in.: wójt gminy Bukowsko Piotr Błażejowski, ks. Stanisław Kudła, obecny był również ks. Krzysztof Bochnak z Namyślina spokrewniony z rodziną Kiryków, a do tańca przygrywał zespół „Santanos” oraz gościnnie kapela „Bukowianie”. Na sali bawiło się wspólnie z zaproszonymi gośćmi prawie 180 osób, którzy przyjechali z różnych stron kraju, m.in.: ze Szczecina, Namyślina, Olsztyna, Lubina, Krakowa, Rudawy, Poznania, Warszawy, Zamościa, Lublina, Nowego Sącza, Komańczy, Zagórza i Sanoka. Niektórzy nawet tak ułożyli swe plany, by na dzień zjazdu wrócić z zagranicy. Wspomnień i rozmów nie było końca. **Trochę historii...** Spotkanie było okazją nie tylko do bliższego poznania się młodego pokolenia i dalszych członków rodziny, był też czas na wspomnienia oraz zwiedzanie miejsc, gdzie dawniej stały domy naszych dziadów i pradziadów. Przedstawiciele danych rodzin



Piotr Błażejowski, Wójt Gminy Bukowsko wita prof. Feliksa Kiryka i uczestników zjazdu (w tle kapela „Bukowianie”)

fol. Adam Przybos

dokonałi krótkich prezentacji środowisk i opowiedzieli o tym, jak po wojnie część rodziny zmuszona była wyjechać z Bukowska, by szukać nowego domu. Wspomnijmy w tym miejscu naszych przodków, którzy wywodzą się z tej ziemi, a których los po wojnie rzucił w różne strony kraju. Wszystkie przybyłe na zjazd osoby są w różnym stopniu spokrewnione ze sobą, ale łączą nas wspólni przodkowie - to pochodzący z Bukowska Paweł i Maria Radożyccy. Paweł Radożycki (ur.1877r.) wraz z Marią z domu Hnat (ur. 1886 r.) wyjechali z Bukowska do Stanów Zjednoczonych, gdzie pobrali się w 1903 roku. Jednak na obcej ziemi nie czuli się dobrze, więc po kilku latach wrócili do rodzinnego Bukowska. W drodze powrotnej przez ocean zmarł im pierwszy syn Jan, którego pochowano w morzu. Po powrocie do kraju zamieszkali w Bukowsku, gdzie dochowali się jeszcze sześciorga dzieci, trzech córek: Katarzyny, Janiny i Stanisławy oraz trzech synów: kolejnemu urodzonemu już w kraju nadano również na imię Jan, następnym chłopcom z kolei - Tomasz i Wincenty. Wszyscy założyli rodziny w Bukowsku, ale część z nich - po spaleniu miejscowości najpierw (częściowo) przez Niemców, a później (całkowicie) przez banderowców ukraińskich UPA - zmuszona była szukać nowego domu i wyjechać na Ziemię Odzyskane. Ta tragedia spowodowała, że rodzina musiała się rozdzielić, gdyż nie wszyscy zdecydowali się na opuszczenie ojczyzny. 4 marca 1946 roku po drugim napadzie band UPA nie pozostał w Bukowsku ani jeden dom, niemal wszyscy mieszkańcy stracili cały swój dobytek. Kiedy po barbarzyńsku palono osadę, ludzie uciekając brali tylko to, co zdołali wziąć ze sobą do rąk. W pośpiechu wyprowadzali ze stodoł zwierzęta, które w znacznej części zrabowali najeźdźcy, aby je sprzedać na Słowacji i za uzyskane pieniądze zaopatrzyć się w broń. Pogorzelnicy, którzy musieli opuścić Bukowsko, kierowali się na Sanok, spora liczba rodzin zatrzymała się w Dąbrówce Ruskiej, gdzie po wysiedleniu Rusinów wiele domów stało pustych, inni zatrzymali się częściowo w Zabłotcach lub Czerteżu i samym Sanoku. Nie wszystkim udało się znaleźć godne warunki do życia w miejscowościach poza Bukowskiem, dlatego w kwietniu 1946 roku część rodzin zdecydowała się na wyjazd na Ziemię Odzyskane, by tam znaleźć nowy, lepszy dom. W pierw-

szej turze pojechała delegacja bukowskich rodzin, a byli to: Stanisław Stawarczyk, Józef Słyszcz, Zygmunt Zawada i Antoni Sternik. Objechali Dolny Śląsk, dotarli na północy do Ziemi Chojeńskiej w województwie szczecińskim, a po powrocie przedstawili sąsiadom warunki osiedlenia, preferując powiat chojeński. Do zmiany miejsca zamieszkania i opuszczenia wsi zdecydowało się wówczas 17-cie rodzin, które wyjechały z Bukowska 14 maja 1946 roku w sześciu wagonach towarowych. Namysłin, gdzie pojechały rodziny prawdopodobnie został wybrany na miejsce osiedlenia pod naciskiem Zygmunta Zawady, który docenił fakt istnienia we wsi Jednostki Wojska Ochrony Pogranicza. Kontakt z krewnymi sprawił, że po niedługim czasie na wyjazd zdecydowały się kolejne rodziny, co nastąpiło 3 grudnia 1946 roku. W sumie w latach 1946-47 na północnych obrzeżach kraju osiedliło się 30 rodzin z Bukowska i 2 rodziny z Nadolan. W grupie osób, które wyjechały na Ziemię Odzyskane, znaleźli się między innymi Paweł i Maria Radożyccy wraz z dziećmi: Katarzyną, Stanisławą i Janiną, które już wówczas były zamężne, z synem Wincentym, oraz matką Marii, Anną Hnat (po drugim mężu Chrzaszcz). Reszta rodziny dojechała później, osiedlając się (po krótkim pobycie w Namysłinie) w Szczecinie. Swojej ojcowizny nie zdecydowali się opuścić bracia Jan i Tomasz Radożycki. Wraz z rodzinami po spaleniu wsi najpierw mieszkali w Sanoku, skąd dojeżdżali do Bukowska, by móc doglądać i uprawiać pola, a po jakimś czasie powrócili do wsi na stałe, tułając się i mieszkając w ciężkich warunkach zwykle w naprędce skleconych szałasach, a z czasem w prymitywnych, ale solidniejszych domach. W końcu wrócili do swojej ojcowizny i zdobywali się niebywałym wysiłkiem na zabudowania gospodarskie, a w dalszej kolejności, niekiedy po latach, na domy mieszkalne z prawdziwego zdarzenia. Jan Radożycki, który ożenił się w końcu lat dwudziestych ubiegłego wieku z Heleną Przybosiówną z Kamiennego, zaś Tomasz Radożycki, który pojął za żonę nieco później Stanisławę Burnatówna z Tokarni należeli do tych, którzy zdecydowali się na odbudowę swoich gospodarstw. Wincenty Radożycki, ich najmłodszy brat, wyjechał natomiast na Pomorze do Namysłina razem z rodzicami, potem przeniósł się do Brzegu nad Odrą, gdzie w 1951 r. ożenił się z pochodzącą również z Bukowska Józefą z domu Hnat, by ostatecznie osiedlić się w Starym a potem Nowym Sączu. Trzy córki Pawła i Marii Radożyckich, a siostry rodzone Jana, Tomasza i Wincentego, wspomniane: Janina (i jej mąż Andrzej Bednarz), Katarzyna (która wyszła za Stanisława Kiryka) oraz Stanisława (i jej mąż Stanisław Stawarczyk) razem z dziećmi pozostali od 1946 r. w Namysłinie. Dalsze lata w powojennej Polsce skłoniły potomków Radożyckich do zdobywania wykształcenia i lepszej pracy, dlatego młode pokolenie sukcesywnie przenosiło się z Namysłina czy Bukowska do większych miejscowości. Stąd większa część rodziny Kiryków znalazła się w Krakowie (i pod Krakowem) oraz w Pszczynie, Stawarczyków w Szczecinie czy Bednarzów w Łodzi; cztery córki Jana Radożyckiego natomiast (Elżbieta, Jadwiga, Genowefa i Teresa), który pozostał w Bukowsku, osiadła na stałe głównie w Szczecinie. Pozostałe dzieci Jana i Heleny oraz Tomasza i Stanisławy częściowo pozostali w Bukowsku, a częściowo wyjechali do pobliskiego Sanoka i okolic. Starając się objąć historię rozgałęzionej rodziny Radożyckich czuję się dumna, że do niej należę, bowiem jej kolejni potomkowie służyli i służą nadal naszej Ojczyźnie, ale to już jest temat na kolejną opowieść.

Ciąg dalszy nastąpi...

Katarzyna Hnat, córka Józefa i Reginy z Radożyckich.

Czas na aktywność w Gminie Bukowsko



Kadra GOPS-u z uczestniczkami projektu

Z dniem 31 grudnia 2010 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku po raz kolejny zakończy realizację projektu systemowego pt. „Czas na aktywność w Gminie Bukowsko”. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1.- Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Całkowita wartość projektu w 2010 r. wyniosła 100.000 zł, w tym ze środków unijnych: 89.500 zł, wkład własny gminy: 10.500 zł. Wsparciem w ramach projektu objętych było 12 kobiet, mieszanek Gminy Bukowsko, zarejestrowanych jako osoby bezrobotne lub pozostające bez zatrudnienia, w wieku aktywności zawodowej, osoby długotrwale korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Celem projektu było podniesienie aktywności społecznej i zawodowej osób długotrwale korzystających z pomocy społecznej GOPS w Bukowsku poprzez udzielenie wsparcia w pokonaniu barier psychospołecznych, społecznych oraz środowiskowych, co umożliwi im i ich rodzinom wyjście z trudnej sytuacji i przeciwdziałania marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Udział w projekcie, oprócz uzyskania umiejętności zawodowych, spowodował również wzrost motywacji i aspiracji zawodowych, wzrost poczucia własnej wartości, zwiększenie zaufania we własne siły, zmianę postaw życiowych na bardziej aktywne. Nadmienić należy, że w miesiącu listopadzie br. - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku złożył do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie kolejny wniosek o dofinansowanie projektu „Czas na aktywność w Gminie Bukowsko” na rok 2011. Rekrutacja osób chętnych do udziału w projekcie rozpocznie się od stycznia 2011 r.

Dorota Brejta

Kapliczki i krzyże

Kapliczka Ranciowa w Karlikowie

Nawet zimą kapliczki na terenie gminy Bukowsko nie tracą nic ze swego uroku, wręcz przeciwnie na białym tle ich kontury rysują się wyraźniej, a polichromie wydają się być bardziej kolorowe. Tak też prezentuje się kapliczka na tzw. *Rzekach* w Karlikowie, której historia sięga drugiej połowy XIX wieku. Wówczas na tym miejscu kapliczkę ufundował Rusin Rancio i bezspornie wyrosła ona z podłoża kultury greckokatolickiej. Została wybudowana i uświęcona po to, by odstraszać złe moce i siły nieczyste. Miejscowi mówili, że to miejsce było nieprzyjemne szczególnie o zmroku, że ma w sobie jakąś niewyjaśnioną historię, wg której zjawia przybierała ludzką postać, mroząc krew w żyłach nawet najbardziej odważnym. Dlatego kapliczka była obiektem neutralizującym wszelkie zło, które przy niej traciło swoją siłę. Budowla była dziełem samego fundatora. Murowana z cegły ręcznego wyrobu na fundamencie kamiennym, kształtem przypominała kapliczkę w Woli Sękowej opisywaną w 1(13)/2008 numerze *Kwartalnika*. Obok rosła potężna wierzba osłaniająca kapliczkę, a jednocześnie będąca ochroną dla podróżujących szlakiem węgierskim, szczególnie podczas złych warunków pogodowych. Gdy w ramach akcji *Wisła* wysiedlono miejscową ludność, a grunty przejął PGR, ktoś nie uszanował świętości i zerwał blachę z dachu kapliczki, co przyczyniło się do jej szybkiego zniszczenia. Wkrótce pozostała po niej tylko kupka gruzu. Po upadku PGR-u, grunt ten nabyli panowie Józef Duduś i Kazimierz Zadyłak z Bukowska. Szacunek dla miejsca sprawił, że nowi właściciele w roku poprzedzającym datę Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa podjęli decyzję o wybudowaniu nowej kapliczki. Prace budowlane zlecieli p. Albinowi Żytce z Bukowska, a wykonanie stolarki p. Janowi Bończakowi ze Zboisk. Ciekawostką jest fakt, że w 1996 r. p. Dorota i Józef Dudusiowie oraz p. Kazimierz Zadyłak uczestniczyli w pielgrzymce do Watykanu, gdzie na prywatnej audiencji poświęcili różaniec, którym następnie udekorowali nową figurę Matki Boskiej



Proboszcz i wierni z Bukowska na poświęceniu kapliczki - 2000 rok

Fatimskiej wyrzeźbioną przez rodzimego rzeźbiarza p. Leszka Łuszcza. Uroczystość poświęcenia kapliczki przez księdza Stanisława Kudłę miała miejsce 15 sierpnia 2000 roku, przy udziale wiernych z Bukowska i ościennych miejscowości. Dzięki fundatorom ten obiekt małej architektury nie zniknął z mapy gminy, nadal cieszy oko i porusza serca podróżujących tędy ludzi. A poza tym, na pewno już tu nie straszy, sprawdziłem!

Na podstawie relacji panów: Jana Perkolupa, Feliksa Pilata, Wilhelma Dudusia oraz fundatorów opracował
Zdzisław Bednarczyk

Wierzby

*O czym szumi wierzba, wierzbie na rozstaju,
gdy splecionymi gałązkami, wiatry ich targają?
Szepce jedna drugiej – czyś zauważyła,
jak nocą przy bagnach, dziwna postać była?
Chmurami był księżyc lekko przysłoniony,
gdy przy pochylonym krzyżu unosiła dłonie.
Człowiek li to, czy zjawia to była,
co z bagiennych oparów się wyłoniła?
Noc ciemna, szepczą wierzby, noc głucha,
o nocnych wędrowcach i błędzących duchach.
Gdy minie już północ – przyroda zasypia,
spóźniony przechodzień – skłoni się przed krzyżem,
- wierzb o nic nie pyta!*

Halina Urban

Drogi ku niepodległości

11 listopada, to historyczna data odrodzenia państwa polskiego po 123 latach niewoli. W 1914 roku, podczas I wojny światowej, nasi zaborcy stanęli po przeciwnych stronach barykady, gdy Niemcy i Austro - Węgry uderzyły na Rosję. Z pozoru były to sprzyjające dla Polski okoliczności, jednak ze względu na to, że Polacy werbowani do wojska przez wszystkich zaborców stawali przeciw sobie, przelewając krew za Ojczyznę, nabierają one zupełnie innego wymiaru. Wybitni polscy działacze wolnej Polski początkowo wypatrywali u boku jednego z zaborców. **Roman Dmowski** reprezentujący orientację antyniemiecką zakładał początkowo, że Polska zostanie wskrzeszona jako państwo o szerokiej autonomii w ramach państwa rosyjskiego. W późniejszym okresie z uwagi na przegraną Rosji, swoje nadzieje wiązał z państwami Ententy (Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki). Według założeń **Józefa Piłsudskiego**, przeciwnego Rosji, Polska podobnie jak Węgry miała tworzyć z Austrią część Monarchii. Kluczem do uzyskania niepodległości i powsta-



Wójt Gminy Bukowsko składa wiązankę kwiatów pod obeliskiem. W asyście Dyrektor i młodzież ZS w Bukowsku.

fol. Adam Przyboś

Siatkarskie emocje

Już po raz szósty w hali Zespołu Szkół w Bukowsku odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Bukowsko. – *To już tradycja, że w Dzień Niepodległości odbywają się zawody siatkarskie, stojące na wysokim poziomie. Cieszymy się, że dzięki organizacji tej imprezy zyskują zarówno uczniowie tej szkoły, jak i wszyscy uczestnicy* – powiedział główny patron zawodów – pan Piotr Błażejowski. W turnieju wzięło udział 5 zespołów. Gospodarze reprezentowani byli przez dwie drużyny. Bukowsko Team stanowili nauczyciele wychowania fizycznego: Jakub Barć, Artur Łuszcz, Marcin Śnieżek, wspomagani przez zawodników znanych z Sanockiej Ligi Siatkówki.



I miejsce - Sokóły



II miejsce – Bukowsko Team

Natomiast w składzie Bukowsko Rekreacja wystąpili: Piotr Błażejowski, Henryk Przyboś, Witold Radożycki, Leon Myrdak, Grzegorz Kowal, Ryszard Rakoczy, Marek Brojacz, Stanisław Kotlarz, Artur Byrtek, Radosław Żytka. Wśród uczestników byli także goście z Rzeszowa oraz dwie drużyny z Sanoka: Stomil oraz rodzinny zespół głównej organizatorki turnieju, pani Anity Sokołowskiej. Sędzią głównym był pan Wojciech Haduch. Rozegrano siedem spotkań, które przyniosły wiele emocji i sportowych wrażeń. Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się następująco: Pebis Rzeszów – Stomil Sanok 2:1, Bukowsko Team – Bukowsko Rekreacja 2:0, Sokóły Sanok – Stomil Sanok 2:1, Sokóły Sanok – Pebis Rzeszów 2:0. Mecz o mały finał: Bukowsko Rekreacja – Stomil Sanok 0:2. Mecz o III miejsce: Stomil Sanok – Pebis Rzeszów 2:0. Finał: Sokóły Sanok – Bukowsko Team 2:0. Końco-

nie podkreślali wspaniałą atmosferę oraz profesjonalne przygotowanie zawodów. Podziękowania skierowane były zarówno do pani Anity Sokołowskiej, jak i do pań z obsługi, które przygotowały smaczkowe posiłki oraz pomagały w sprawnym przeprowadzeniu turnieju, a także do uczniów ZS (Bednarz Jakub, Siwik Tomasz, Jasion Anna, Radożycka Adrianna, Myrdak Hubert, Ogrodnik Arek) pomagających w organizacji meczów. Szczególne podziękowania należą się Wójtowi Gminy Bukowsko panu Piotrowi Błażejowskiemu, który oprócz pomocy wniesionej w organizację siatkarskiego święta, zakupił dwa kosze na piłki, będące uzupełnieniem sportowego wyposażenia szkoły. Na koniec imprezy drużyny pozowały do pamiątkowych zdjęć, a opuszczający halę zawodnicy żalowali, że na kolejne tak miłe przeżycia trzeba czekać cały rok.

Barbara Podstawka

nia suwerennego państwa polskiego była klęska trzech zaborczych mocarstw, rodząca sprzyjające okoliczności do odradzania się polskości w każdym zaborze. Na ziemiach Królestwa Polskiego namiastką władzy polskiej była Rada Regencyjna, która 7 października 1918 r. w Warszawie wydała orędzie ogłaszające zjednoczenie wszystkich ziem polskich, a kolejno 14 i 16 listopada przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę zwierzchnią nad polskim wojskiem i władzę cywilną. W zaborze austriackim, 28 października 1918 r. w Krakowie, powołano Polską Komisję Likwidacyjną, na czele której stanął **Wincenty Witos**, tworząc załóżkę regionalnego rządu polskiego. W zaborze rosyjskim, 7 listopada 1918 r. w Lublinie, powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z premierem **Ignacym Daszyńskim**. Jednak dopiero 16 stycznia 1919 r. rząd **Ignacego Paderewskiego** został zaakceptowany przez w/w załóżki władzy, a nade wszystko uznany rządem II Rzeczypospolitej Polskiej na arenie międzynarodowej. Pa-

mięć o walczących za Ojczyznę i historycznych dokonaniach wielkich polskich patriotów jest dzisiaj naszą dumą i moralnym obowiązkiem. W najbardziej widoczny sposób okazuje ją młodzież szkolna poprzez udział w okolicznościowych akademiach, apelach, wiecach, ... W tym dniu coraz więcej flag państwowych powiewa z okien i balkonów naszych domów. W bieżącym roku 10 listopada we wszystkich szkołach gminnych odbyły się okolicznościowe akademie przygotowane wspólnie przez nauczycieli, dzieci i młodzież. W Bukowsku po zakończeniu akademii szkolnej w rytmie „Marsza Pierwszej Brygady” młodzież udała się na wiec pod pomnik poświęcony ofiarom I i II wojny światowej, gdzie po apelu poległych i krótkiej części artystycznej, przedstawiciele władz gminy i harcerze złożyli kwiaty oraz zapalili znicze. Harcerze pełnili również wartę honorową przy pomniku oraz tworzyli asystę szkolnego pocztu sztandarowego.

Henryk Pałuk

PIŁKA NOŻNA RUNDA JESIENNA SEZONU 2010/2011

Klasa „O” seniorów

| Mie | Klub | Pkt. |
|-----|---------------------------|-----------|
| 1 | Krościenko Wyżne/Pustyny | 36 |
| 2 | Cosmos Nowotaniec | 32 |
| 3 | Gamrat/Czarni II Jasło | 28 |
| 4 | Iwonka Iwonicz | 28 |
| 5 | Przełom Besko | 27 |
| 6 | Bieszczady Ustrzyki Dolne | 23 |
| 7 | Przełęcz Dukła | 22 |
| 8 | Górnik Strachocina | 22 |
| 9 | Szarotka Uherce | 22 |
| 10 | Sanovia Lesko | 20 |
| 11 | LKS Pisarowce | 15 |
| 12 | Nafta Jedlicze | 15 |
| 13 | LKS Skołyszyn | 14 |
| 14 | Leśnik Baligród | 11 |
| 15 | Wisłoka Nowy Żmigród | 10 |
| 16 | Piast Miejsce Piastowe | 8 |

Klasa „B” gr. 1 seniorów

| Mie | Klub | pkt |
|-----|-----------------------|-----------|
| 1. | LKS Bukowsko | 27 |
| 2. | Płowce/Stróże Małe | 25 |
| 3. | ULKS Grabówka | 24 |
| 4. | Jawornik Czarna | 24 |
| 5. | Sokół Pobiedno | 20 |
| 6. | Remix Niebieszczany | 20 |
| 7. | Szarotka Nowosielce | 20 |
| 8. | LKS Tarnawa | 19 |
| 9. | Bieszczady Jankowce | 19 |
| 10. | Bumar Rudenka | 15 |
| 11. | Otryt Lutowska | 14 |
| 12. | Lotniarz Bezmiechowa | 12 |
| 13. | Drewiarz Rzepedź | 8 |
| 14. | LKS Golcowa | 5 |

Klasa „C” gr. 1 Seniorów

| Mie | Klub | pkt |
|-----|-----------------------------|-----------|
| 1. | Juventus Poraż | 33 |
| 2. | LKS Czaszyn | 32 |
| 3. | Pionier Średnia Wieś | 32 |
| 4. | Cosmos II Nowotaniec | 30 |
| 5. | Orkan Markowce | 25 |
| 6. | ULKS Czerteż | 22 |
| 7. | Ośława Zagórz | 19 |
| 8. | Krokus Ropienka | 18 |
| 9. | LKS Olszanica | 14 |
| 10. | Drewiarz II Rzepedź | 12 |
| 11. | Gabry Łukowe | 11 |
| 12. | Pogórze Srogów Górny | 6 |
| 13. | Grodzisko Trepca | 6 |
| 14. | Grom Sanoczek | 3 |

Kiedy w sezonie 2009/2010 drużyna seniorów Dudyniec, grająca pod szyldem „Sokoła” Pobiedno w oparciu o własnych zawodników awansowała do klasy A, wydawało się, że układ sił mamy w gminie bliski ideałowi, ponieważ każda drużyna gra w innej klasie rozgrywkowej. Okazało się jednak, że jeszcze tym razem progi wymarzonej A klasy były zbyt wysokie, jak na możliwości tego klubu. Sezon obecny zapowiada, że istnieje realna szansa na awans do A klasy dla „Bukowianki” z Bukowska. Niewielkie wzmocnienia kadrowe, solidny trening i coraz lepsza atmosfera w drużynie spowodowały, że zaczyna być monolitem. Awans na pewno jest w zasięgu młodych piłkarzy z Bukowska. Nie należy również przekreślać szans „Sokoła” więc na efekty poczekajmy do zakończenia sezonu.

Klasa „O” j uniorów

| Mie | Klub | pkt |
|-----|----------------------------|-----------|
| 1. | ZKS „Nafta” Jedlicze | 27 |
| 2. | „Iwoniczanka” Izdebki | 21 |
| 3. | „Cosmos” Nowotaniec | 20 |
| 4. | LKS „Iwonka” Iwonicz | 18 |
| 5. | „Bieszczady” Ustrzyki D. | 17 |
| 6. | LKS „Sanovia” Lesko | 16 |
| 7. | LKS „Przełom” Besko | 16 |
| 8. | KS „Kotwica” Korczyzna | 14 |
| 9. | LKS Dębowiec | 14 |
| 10. | „Partyzant” Targowiska | 10 |
| 11. | „Zameczysko” Odrzykoń | 10 |
| 12. | „Przełęcz” Dukła | 5 |

Klasa „O” trampkarzy

| Mie | Klub | pkt |
|-----|----------------------------|-----------|
| 1. | „Iwoniczanka” Izdebki | 26 |
| 2. | „Cosmos” Nowotaniec | 26 |
| 3. | LKS „Iwonka” Iwonicz | 25 |
| 4. | KS „Nafta” Jedlicze | 23 |
| 5. | „Bieszczady” Ustrzyki D. | 21 |
| 6. | LKS „Przełom” Besko | 19 |
| 7. | „Przełęcz” Dukła | 18 |
| 8. | „Zameczysko” Odrzykoń | 12 |
| 9. | KS „Kotwica” Korczyzna | 10 |
| 10. | „Partyzant” Targowiska | 7 |
| 11. | LKS „Sanovia” Lesko | 4 |
| 12. | LKS Dębowiec | 1 |

Najciekawiej jednak zapowiada się przyszły rok w nowotanieckim „Cosmosie”. Wszystkie cztery drużyny reprezentujące ten klub nie straciły szans na awans do klas wyższych. Kibice nie ukrywają jednak, że liczą przede wszystkim na awans seniorów do czwartej ligi. Stanowisko zarządu klubu jest na razie enigmatyczne i trudno się temu dziwić, ponieważ konsekwencje finansowe takiego awansu mogłyby doprowadzić klub na skraj bankructwa. Z drugiej strony czwarta liga w Nowotaniecu, to coś tak niebywałego, jak lądowanie na Księżycu, więc chyba warto przynajmniej spróbować. Nazwa również zobowiązuje.

Jan Muszański

MEGA MOTO RADY

Z I M A to zapewne najtrudniejsza dla kierowców pora roku, dlatego pragnę przypomnieć Państwu kilka „zasad” warunkujących bezpieczne poruszanie się po drodze. Nie będę rozpisywał się na temat opon zimowych (bo zima w pełni i każdy już je zamontował), ale przypomnę kilka „zimowych” porad technicznych. Właśnie zimą do mojego warsztatu po poradę przyjeżdżają klienci, których auta wyposażone są w system ABS. System przeciwpoślizgowy, nie pozwala na „zablokowanie” koła, dzięki czemu nie dopuszcza do poślizgu samochodu. Na suchej nawierzchni rzadko zachodzi potrzeba, aby system ABS się uruchamiał, za to zimą jest to częste. Objawia się

to drżeniem (odbijaniem) pedału hamulca, co bardzo często przez laika odbierane jest jako awaria układu hamulcowego. Tłumacząc wtedy, że jest to prawidłowa reakcja systemu przeciwpoślizgowego. W samochodach bez ABS-u zimą stosujemy hamowanie pulsacyjne, czyli rytmicznie, a zarazem delikatnie przyciskamy pedał hamulca, nie dopuszczając do poślizgu. To tak jak ABS tylko z mniejszą częstotliwością. Pamiętajmy, że bardzo bezpiecznym sposobem hamowania jest wytracanie prędkości za pomocą obrotów silnika. Sprawdza się na śliskich nawierzchniach, ale oczywiście przy zachowaniu dostatecznej odległości od pojazdu jadącego przed nami. Zimą ta odległość powinna być znacznie większa i często pomoże nam uniknąć wielu nieprzyjemnych zdarzeń drogowych. W

Gminna Liga Piłki Halowej Bukowsko 2010/2011

Dwunastego grudnia br. ruszyła kolejna edycja Gminnej Ligi Piłki Halowej dla drużyn z terenu Gminy Bukowsko. Zgodnie z zatwierdzonym regulaminem, zarejestrowano dziesięć drużyn i opracowana została zamieszczona poniżej tabela rozgrywek:

Cel rozgrywek:

1. Celem rozgrywek jest popularyzacja FUTSALU w Gminie Bukowsko oraz wyłonienie najlepszej drużyny, której zostanie przyznany Tytuł Halowego Mistrza Gminy Bukowsko.

2. Rozwijanie postaw prosportowych i integracja środowiska.

Szczegółowy regulamin z wynikami poszczególnych spotkań, tabele najlepszych strzelców oraz inne dodatkowe informacje dotyczące rozgrywek, zamieszczane będą na stronach internetowych: www.bukowsko.pl i będą je nadzorował osobiście. Drużynom życzę dobrych wyników i walki w duchu sportowej rywalizacji. Niech wygra najlepszy.

Piotr Błażejowski

| | BUKOWSKO "BROOKLYN BOYS" | DUDYŃCE "BAD BOYS" | NOWOTANIEC "WALENCJA TEM" | BUKOWSKO "ULTRAS" | NADOLANY "NADOLANY" | BUKOWSKO "BUKOWIANKA" | NAGÓRZANY "FC KOMETA" | WOLICA "WOLICA" | BUKOWSKO "KARAMBA" | KARLIKÓW "BESKID" |
|------------------------------|-----------------------------|-----------------------|------------------------------|----------------------|------------------------|--------------------------|--------------------------|--------------------|-----------------------|----------------------|
| BUKOWSKO "BROOKLYN BOYS" | X | 16.01.11 13:00 | 15.01.11 17:00 | 19.12.10 10:45 | 08.01.11 17:00 | 09.01.11 13:00 | 18.12.10 17:00 | 23.01.11 13:00 | 12.12.10 13:00 | 22.01.10 17:00 |
| DUDYŃCE "BAD BOYS" | 16.01.11 13:00 | X | 09.01.11 10:00 | 15.01.11 17:45 | 22.01.10 20:00 | 23.01.11 10:45 | 08.01.11 17:45 | 18.12.10 17:45 | 19.12.10 10:00 | 12.12.10 11:30 |
| NOWOTANIEC "WALENCJA TEM" | 15.01.11 17:00 | 09.01.11 10:00 | X | 16.01.11 12:15 | 18.12.10 20:00 | 22.01.10 19:15 | 12.12.10 10:00 | 19.12.10 13:00 | 08.01.11 18:30 | 23.01.11 10:00 |
| BUKOWSKO "ULTRAS" | 19.12.10 10:45 | 15.01.11 17:45 | 16.01.11 12:15 | X | 09.01.11 10:45 | 12.12.10 10:45 | 23.01.11 11:30 | 08.01.11 19:45 | 22.01.10 17:45 | 18.12.10 18:30 |
| NADOLANY "NADOLANY" | 08.01.11 17:00 | 22.01.10 20:00 | 18.12.10 20:00 | 09.01.11 10:45 | X | 16.01.11 10:00 | 15.01.11 18:30 | 12.12.10 12:15 | 23.01.11 12:15 | 19.12.10 11:30 |
| BUKOWSKO "BUKOWIANKA" | 09.01.11 13:00 | 23.01.11 10:45 | 22.01.10 19:15 | 12.12.10 10:45 | 16.01.11 10:00 | X | 19.12.10 12:15 | 15.01.11 19:15 | 18.12.10 19:15 | 08.01.11 20:00 |
| NAGÓRZANY "FC KOMETA" | 18.12.10 17:00 | 08.01.11 17:45 | 12.12.10 10:00 | 23.01.11 11:30 | 15.01.11 18:30 | 19.12.10 12:15 | X | 22.01.10 18:30 | 16.01.11 10:45 | 09.01.11 11:30 |
| WOLICA "WOLICA" | 23.01.11 13:00 | 18.12.10 17:45 | 19.12.10 13:00 | 08.01.11 19:45 | 12.12.10 12:15 | 15.01.11 19:15 | 22.01.10 18:30 | X | 09.01.11 12:15 | 16.01.11 11:30 |
| BUKOWSKO "KARAMBA" | 12.12.10 13:00 | 19.12.10 10:00 | 08.01.11 18:30 | 22.01.10 17:45 | 23.01.11 12:15 | 18.12.10 19:15 | 16.01.11 10:45 | 09.01.11 12:15 | X | 15.01.11 20:00 |
| KARLIKÓW "BESKID" | 22.01.10 17:00 | 12.12.10 11:30 | 23.01.11 10:00 | 18.12.10 18:30 | 19.12.10 11:30 | 08.01.11 20:00 | 09.01.11 11:30 | 16.01.11 11:30 | 15.01.11 20:00 | X |

zimize prędkość jazdy też powinna ulec zmianie (oczywiście jeździmy wolniej). Pamiętajmy, że nawet auto wyposażone w napęd 4x4 mimo iż łatwo rozpędza się na śliskiej nawierzchni z hamowaniem na niej radzi sobie identycznie, jak auto napędzane na jedną oś. A więc jeździmy wolniej, zwiększamy odległość od pojazdu przed nami i staramy się jak najmniej używać hamulca (oczywiście wszystko w granicach rozsądku.) Odnośnie techniki jazdy wtrąć jeszcze jedno zdanie, a mianowicie, jeśli chcemy wjechać autem pod śliskie wzniesienie przed nim ustalmy stałą prędkość auta, z którą staramy się pokonać podjazd. Pamiętajmy również o gadżetach, które pomogą nam w zimowe dni: skrobaczka do szyb, odmrażacz do szyb i zamków, silikon przeciw

przymarzaniu uszczelek drzwi. Jeśli jeżdżą państwo na krótkich odcinkach proponuję raz na jakiś czas doładować akumulator, co na pewno przedłuży jego żywotność. Zimą zalecam stosowanie dodatków do paliwa poprawiających jego właściwości. Nie polecam dolewania denaturatu, który wiąże wodę i z nią dostaje się do układu paliwowego. W silnikach diesla COMMON-RAIL i z układem pompowtryskiwaczy nie powinno się dolewać nawet małej ilości benzyny, gdyż może to uszkodzić układ paliwowy. Stosujmy specjalne dodatki, gdyż w nowoczesnych silnikach „domowe” sposoby mogą poczynić wiele szkód i narazić nas na wydatki.

Życzę przyjemnej i bezwypadkowej jazdy zimą!
Miłosz Barański

Podziękowanie

W imieniu harcerzy Drużyny Harcerskiej działającej przy Zespole Szkół w Bukowsku składam serdeczne podziękowania dyrektorowi ZS w Bukowsku Panu Januszowi Sitarzowi i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za dofinansowanie zakupu mundurów. Dzięki temu wsparciu zakupionych zostało 6 kompletów mundurów dziewczęcych, 2 komplety chłopięce oraz 3 pałatki. Jak prezentują się w nich harcerze można było zobaczyć podczas gminnych uroczystości z okazji Dnia Niepodległości. Liczymy na zrozumienie i Waszą pomoc w przyszłości, gdyż nadal brakuje nam 8 mundurów.

Drużynowa Ewa Kseniak



Wigilia w Woli Sękowej

Tradycją Woli Sękowej stał się Wieczór Wigilijny organizowany przez Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego na kilkanaście dni przed świętami Bożego Narodzenia. Dwunastego grudnia przy opłatku i stole wigilijnym spotkali się, jak co roku, słuchacze, wykładowcy, absolwenci, zaprzyjaźnieni z Ul-em artyści, mieszkańcy Woli Sękowej, goście z gminy i starostwa. Tegoroczne spotkanie przygotowali słuchacze I roku Instruktorskiego Kursu Rękodzieła Artystycznego. Pięknie przystrojona świątecznie sala, tradycyjne potrawy wigilijne, jasełka i kolędy wykonane na głosy – to efekt włożonej pracy i serca, zadziwiający pomysłowością i smakiem. Niezwykłym i niezapomnianym wydarzeniem tego wieczoru okazał się koncert świąteczny zespołu ludowego „Wolanie”, który po kilku latach przerwy wystąpił ponownie na scenie miejscowego Domu Ludowego. Wielka to była radość dla wszystkich,



Jasełka w wykonaniu słuchaczy ULRA

fol. Jan Muszański

Dla przypomnienia kilka zwyczajów wigilijnych i ich znaczenie

Wigilia: słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. W Polsce weszła na stałe do tradycji dopiero w osiemnastym wieku a główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ma wprawdzie rodzinny charakter, jednak przy stole nie może zabraknąć miejsca dla strudzonego wędrowca. Stół przykrywamy białym obrusem, przypominającym ołtarz Pana, a pod nim kładziemy siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. **Łamanie się opłatkami:** najważniejszym momentem wieczerzy wigilijnej w Polsce jest zwyczaj łamania się opłatkami. Czynność ta następuje po przeczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim i złożeniu sobie życzeń. Wieczerza wigilijna nawiązuje do uczt pierwszych chrześcijan, organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zwyczaj ten oznacza również wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba. **Ilość potraw:** według tradycji ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta, jednak obecnie podajemy 12 potraw na cześć dwunastu apostołów. Wigilię otwiera jedna z tradycyjnych zup, najczęściej barszcz czerwony z uszkami lub zupa grzybowa. Oprócz dań rybnych podajemy staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, a także łamańce z makiem lub pochodzącą ze wschodnich rejonów Polski słynną kutię oraz ciasta, a zwłaszcza świąteczny makowiec.



Wolanie, od lewej Tadeusz Czapla (89 lat), Joanna Dołoszycka, Monika Czapla, Mieczysław Czapla, Anna Gładysiewicz, Marek Giebułtowski, Zbigniew Gagatko

bo i muzycy nietuzinkowi - utalentowani, pełni energii i humoru. Koncert przerodził się szybko we wspólne kolędowanie, z chórem i sekcją rytmiczną ul-owych bębniarzy. Przesłanie Bożego Narodzenia dotyczące otwierania się na świat i ludzi w budowaniu pokoju i miłości objawiło się w tej małej wiosce z wielką mocą. W dźwięku wolańskich skrzypiec, w promiennych twarzach, we wspólnej modlitwie i śpiewie. I w tej woli bycia razem. Nie na przekór i nie obok siebie.

Beata Ziomek

Jan Muszański

Kazimierz Nowak - niezwykły podróżnik



25 października 2010 roku w Bibliotece Szkolnej Zespołu Szkół w Bukowsku odbyło się spotkanie z Panią Teresą Szmajdą, współwłaścicielką Wydawnictwa Sorus w Poznaniu, która przybliżyła uczniom klas drugich gimnazjum, postać **Kazimierza Nowaka**. Dzięki Pani Teresie, która przybyła do Bukowska w poszukiwaniu materiałów do książki na temat tej postaci, dowiedzieliśmy się wielu ciekawych i ważnych rzeczy na temat tego podróżnika, związanego z Bukowskiem. Otóż jego dziadkowie ze strony matki, noszący nazwisko Olszewscy, mieszkali przed wojną w Bukowsku. To do nich przyjeżdżał często Kazimierz Nowak. Dlaczego jest postacią niezwykłą? W latach 1931-1936 jako pierwszy człowiek na świecie samotnie odbył podróż przez kontynent afrykański z północy na południe i z powrotem. Czterdzieści tysięcy kilometrów przebył pieszo, rowerem, na wielbłądzie, konno oraz czółnem. Ta niezwykła postać stała się inspiracją dla pisarza Łukasza Wierzbickiego do zebrania, zredagowania i opracowania listów podróżni-

ka, które udało mu się odszukać w archiwalnych gazetach, gdzie ukazywały się jako reportaże z afrykańskich wojaży Nowaka. Tak powstała książka Kazimierza Nowaka **Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931-1936**, której już 5 wydań ukazało się nakładem Wydawnictwa Sorus (www.sorus.pl). Łukasz Wierzbicki tak pisze o Nowaku we Wprowadzeniu do wydania trzeciego tej książki: *Szlakiem wiodącym pośród fantastycznych krajobrazów, malowniczych wodospadów, dymiących wulkanów, nieprzeliczonych stad dzikich zwierząt królujących na bezkresnych przestrzeniach, poprzez piaski pustyni, bezdroża sawann i zarośnięte ścieżyny lasu równikowego podąża niestrudzenie samotny podróżnik. Gdziekolwiek przystaje, ustawia aparat, robi zdjęcie, zapisuje coś w notatniku, po czym rusza dalej, pchając przed sobą swój objuczony skromnym dobytkiem, rozklekotany rower. To Kazimierz Nowak, autor niniejszej powieści, która niczym bajka odłania przed nami cudowną krainę odległą tak w przestrzeni, jak i czasie- Afrykę lat trzydziestych XX wieku.*

„Nie pytaj co może zrobić dla ciebie ojczyzna.
Pytaj, o to co ty możesz dla niej uczynić”.

Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada - Święto Niepodległości, skłania do zastanowienia się czym jest patriotyzm, czym jest Ojczyzna, czym była walka o jej wolność, co to znaczy kochać ojczyznę. Polska, Ojczyzna - co oznaczają te dwa słowa? Czy jesteśmy świadomi, że są to słowa niezwykle ważne? Dziś przecież nie musimy walczyć o wolność, dziś wystarczy jej strzec. Ale czy dziś ci, którzy nie pamiętają tamtych czasów, wiedzą o tym? Dawniej rodzice wpajali młodemu pokoleniu wartości, które służyły ojczyźnie: historię, wiarę, mowę. Czy dziś dba się o te wartości? Czy przypadkiem o nich nie zapominamy? To właśnie po to, by dzisiejsze pokolenie dorastające w wolnej Polsce, w poczuciu beztrudnej sielanki, pamiętało komu zawdzięcza taką rzeczywistość, potrzebne jest takie święto jak 11 listopada. W uroczystym przeżyciu tego świątecznego dnia pomaga nam uczestnictwo w Mszach Świętych w intencji Ojczyzny, modlitwy za poległych w obronie Ojczyzny, udział w akademiach organizowanych przez szkoły i instytucje kulturalne. W tym dniu można oglądać wspaniałe defilady wojskowe, słuchać przemówień ważnych osobistości i widzieć, jak oficjalne delegacje składają kwiaty i palą znicze na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod pomnikami bohaterów narodowych. Organizowane są także uroczyste apele żołnierskie i harcerskie. Budynki państwowe i niektóre domy dekorowane są polskimi flagami. Dzień ten staje się dla wielu osób lekcją patriotyzmu. Podczas akademii w Zespole Szkół im. Jana Pawła II uczniowie, zaproszeni goście i zgromadzona miejscowa społeczność miała okazję zapoznać się ze wspomnieniami pana Jana (przebywającego od kilkunastu lat w Malawi - w południowo - wschodniej Afryce). Opowiadał o patriotyzmie widzianym oczyma Polaka przebywającego z dala od kraju rodzinnego. W swojej opowieści wspominał o

życiu swoim i swoich przodków. Nawiązywał do udziału dziadków i ojca w walkach o wolność Ojczyzny. Wspominał, jaką rolę w Jego życiu (w latach młodości i już podczas pobytu w Malawi) odegrał patron naszej szkoły Jan Paweł II. Mówił, że idea ojczyzny powinna zajmować pierwsze miejsce w duszy i sercu każdego człowieka, że pierwszym obowiązkiem prawdziwego patrioty jest czuwać nad tym, by idea Jego Ojczyzny nie tylko nie stała w przeciwieństwie do szczęścia ludzkości, lecz by się stała jedną z jego podstaw, a hasłem wszystkich patriotów powinno być: „przez Ojczyznę do ludzkości, nie zaś dla Ojczyzny przeciw ludzkości”. Bo pamiętać należy, że „Ojczyznę mamy po to, by mieć gdzie wracać”. Społeczność szkolna Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie podjęła działania wynikające z Ogólnopolskiego programu edukacyjnego „KATYN... OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”. Celem przedsięwzięcia jest uczczenie pamięci Bohaterów Zbrodni Katyńskiej, a zarazem przywrócenie ich sylwetek zbiorowej pamięci narodu poprzez posadzenie DĘBÓW PAMIĘCI na 70 rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Każdy Dąb upamiętnia konkretną osobę, która zginęła w Katyniu, Twerze lub Charkowie, według zasady jeden DĄB to jedno nazwisko. Program ten jest realizowany od roku 2008 w ramach działalności Stowarzyszenia PARAFIADA im. Św. Józefa Kalasancjusza w Warszawie. Nasza szkoła zamierza uhonorować pamięć Aspiranta Policji Państwowej pana Franciszka Ambickiego – syna Mikołaja, urodzonego 14 maja 1900 roku w Markowcach, zamordowanego strzałem w tył głowy przez NKWD w Twerze w 1940 roku oraz majora Wojciecha Bursa s. Mieczysława, urodzonego 23 kwietnia 1895 r. w Bukowsku, zamordowanego strzałem w tył głowy w Katyniu. Szczegółowe informacje o programie można uzyskać na stronach internetowych www.katyn-pamietam.pl

Agnieszka Kiszka, Patrycja Cypcarz – uczennice III klasy gimnazjum

fot. Archiwum ZS Bukowsko



Od lewej; dyr. Janusz Sitarz, Teresa Szmajda, Anita Wolanin

Wierzbicki jest również autorem książki o Kazimierzu Nowaku dla najmłodszych pt. *Afryka Kazika*, gdzie przybliżył egzotyczne wyprawy i przygody dzieciom. *Popularyzuje on postać Nowaka w prowadzonych przez siebie warsztatach, pokazach, spotkaniach autorskich z dziećmi i młodzieżą.* Kazimierzem Nowakiem zainteresował się również pisarz Ryszard Kapuściński, który w

listopadzie 2006 roku przyjechał do Poznania i na dworcu kolejowym odstawił poświęconą podróżnikowi tablicę pamiątkową w kształcie Afryki. Osoba Nowaka zainspirowała wielu ludzi do pójścia jego śladami. Obecnie odbywa się sztafeta rowerowa po Afryce (Namibia, Angola, Kongo, Republika Środkowoafrykańska, Czad i Niger, Algieria) śladami tego podróżnika, w której uczestniczą zafascynowani jego działalnością pasjonaci. Aktualnie Wydawnictwo Sorus przygotowuje kolejną książkę o Nowaku, powstającą na podstawie materiałów udostępnionych przez jego rodzinę. Pozycja autorstwa Jacka Y. Łuczaka będzie nosiła tytuł *Polska Kazimierza Nowaka. Przewodnik rowerzysty*. Cieszymy się, że są osoby które postanowiły ocalić od zapomnienia postać Kazimierza Nowaka i jego podróże, które staną się zachętą do poszukiwań lekturowych, zaszczepią w młodzieży chęć do poznawania świata, naturalną ciekawość badania i poznawania tego, co dalekie i niezwykle.

Anita Wolanin

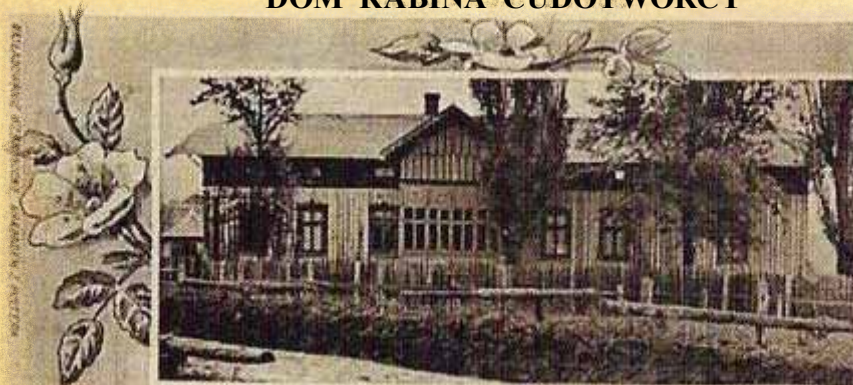
Korespondencje

Gazeta Sanocka nr 9 z dnia 28 kwietnia 1895r. dwutygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki ziemi Sanockiej / wychodzi co drugą niedzielę o godz. 8 rano.

Hold cudotwórcy czyli cielę w masce

Działo się w miasteczku Bukowsku, osadzie palestyńskiej na ziemi Sanockiej, a słynnej rezydencji rabina / cudotwórcy. Którym on jest z rzędu z dynastji swojej / nie nam dociekać / dość, że pochodzi z gałęzi Dynowskiej rodziny Gadyków. Niedawno temu nadeszła pora, że słynny ów w całym obwodzie prorok nowożytny wychylił swoją owiana nimbem tajemniczości osobistość z głębin talmudycznych horoskopów, by pobłogosławić związek córki swojej z synem sanockiego krezusa, który łącząc piękne z pożytecznym, pragnął widzieć w swoim połączeniu się z latoroślą słynnego cudotwórcy znakomite poparcie bogobojnych swoich aspiracji ku piastowaniu godności duszpasterza owieczek sanockich wyznania mojżeszowego. Wielbicieli boskości króla na Bukowsku postanowili z tej okazji korzystając obdarować swego pana honorowym upominkiem. Wybór przedmiotu, który miał być wyrazem holdu, padł na ...cielę. Trafny był zaiste wybór, wszak cielęce to stworzenie / to symbol głupoty i zacofania. Cielę jednak, jak zazwyczaj cielę, bywa oporne i z miejsca nie lubi ruszyć, chyba aż je konwojent wiadomym a nie zawodzącym sposobem do tego zniewoli. W przewidzianiu tej niemilej kolizji z dostawą upominku, wychodząc z założenia, że jeśli „zapomniał wół, jak cielęciami był”, to i na odwrót może myśleć cielę, że już jest dorosłym wołem / postanowiono mu założyć maskę dla przekonania go, że w tem przebraniu powinno się zachować poważnie a uległe i nie czynić konwojowi wstępu. Podstęp był tak sprytnym, że nawet cielę nań się wzięść dało. Delegacja sanockich dygnitarzy, w skład której weszli dzięki Bogu tylko przedstawiciele motłochu, przyprowadziła bez dalszych trudności ruszające poważnie ogonem stworzenie, która nadto na znak radości świątecznie przystrojone blaszanem siodełkiem i z takiegoż materiału wykrojonemi chorągiewkami, przed cadyką, który z wdzięcznością ofiarę przyjął i pobłogosławił przybyłe z cielęciami owieczki. Nieprzychylnie jednak jakies fatum stało się powodem, że radość, jaka wśród obecnych na weselu panowała, nie była niestety całkowita / bo po libacji okazało się cielę ... trefne! Jako osłoda zawodu i mile wspomnienie tej uroczystości pozostały więc cudotwórcy z cielęciami blaszane ozdoby, które zapewne nie zaniedbał złożyć w archiwum swych rodowych pamiątek. Niemily epizod nie pozbawił jednak biesiadników zupełnej wesołości. Zawiono się dalej wesoło, - wszystko jadło i pilo ale notabene za własne pieniądze / bo rabin nie rozumie się na niepraktycznej gościnności / przyzwyczajony jest tylko brać. Nie czyni mu to różnicy, czy ofiarującym jest bogacz, czy nędzacz. Mniejsza o bogacza, ale że nędza bywa w ten sposób wyzyskiwana, to już chyba jest karygodnem nadużyciem. Znane są rozmaite sprawki podobnych cudotwórców, - czas by był najwyższy, by tamę położyć takiemu wyzyskowi głupoty ludzkiej przy końcu XIX stulecia. Jest to zakala dla cywilizacji, a największa ujmą dla krajów polskich, w których to bywa cierpiane.

DOM RABINA CUDOTWÓRCY



Pozdrowienie z Bukowska.

wybrała Ewa Kseniak

HUMOR

Do domu przyszedł ksiądz z kołędą. Po modlitwie zwrócił się do małej dziewczynki: Umiesz się żegnać, dziecko? - Umiem. Do widzenia.

W banku staruszka podejmuje pieniądze. Po chwili wraca i wpłaca całą kwotę. Kasjer pyta po co to zrobiła? Z wami to wiadomo? Przeliczyć musiałam...

Spotykają się dwie blondynki: Wiesz, że w tym roku Sylwester wypada w piątek? Na to druga: Kurcze, żeby tylko nie trzynastego!

Żona do męża: Jesteś taki pierdoła, że jakby zrobili konkurs na największego pierdołę to zająłbyś drugie miejsce. Dlaczego drugie? - pyta mąż. Bo taki jesteś pierdoła...

Na bramie rajy napis; Dla pantoflarzy, na drugiej: Dla prawdziwych mężczyzn. Przed pierwszą bramą tłum, przed drugą jedna duszyczka. Święty Piotr pyta: co tu robisz? - Ja nie wiem, żona kazała mi tu stanąć!

Pod ścianą płaczu modlą się Żydzi. Z boku ktoś zawodzi: Panie Boże daj mi sto dolarów. Podchodzi Żyd, wciska mu setkę. Masz setkę i spadaj, bo nam Boga rozpraszasz, my tu się modlimy o miliony.

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 24

| | A | B | C | D | E | F | G | H | I | J | K | L | Ł | M | N |
|----|---|---|---|---|---|---|---|----|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 2 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 3 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 4 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 5 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 6 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 7 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 8 | | | | | | | | 24 | | | | | | | |
| 9 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 11 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 12 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 13 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 14 | | | | | | | | | | | | | | | |
| 15 | | | | | | | | | | | | | | | |

Na rozwiązanie krzyżówki przesłane na adres redakcji oczekujemy do dnia 28 lutego 2011 r

Poziomo:

- 1A - typowany na zwycięzcę
- 1I - rzadkość, osobliwość, smakołyk
- 2G - narząd wzroku
- 3A - urządzenie sygnalizacyjne w kolejnictwie
- 3I - w miejsce czegoś, w zamian
- 4G - instytucja państwowa prowadząca kontrole /skróót/
- 5A - miano, określenie
- 5K - niejeden w teatrze
- 6F - frakcja
- 7A - ptasi dom
- 7I - lubi przebywać w domu
- 9A - fachowiec w dziedzinie agronomii
- 9I - część mszy
- 10F - ogół pojazdów danego rodzaju
- 11A - pilnowanie, strzeżenie kogoś
- 11K - figiel, psota, żart
- 12G - pszczele domy
- 13A - mebel bez oparcia
- 13I - karkówka bez kości
- 14G - znak zodiakalny
- 15A - polewaczka
- 15I - napastliwość, zaczeplność

Pionowo:

- A1 - kształt, wzór, model
- A11 - brodawka na piersi
- B5 - człowiek niedbający o swoje wygody, korzyści
- C1 - rozmaz, wydzielina jakiegoś narzędzia
- C11 - ciemnoczerwony kamień szlachetny
- D5 - znana, określona, ustalona
- E1 - włókno otrzymywane z liści palm
- E11 - dawniej stał przy studni
- F6 - ...samolotu lub ptaków
- G1 - trąba powietrzna, cyklon zwrotnikowy
- G9 - gliniana misa do ucierania
- I1 - podział cząsteczki na mniejsze fragmenty
- I9 - kołyska
- J6 - silnik
- K1 - pomost z desek, betonu
- K11 - w kartach pik, kier lub karo
- L5 - krowa
- L1 - droga bita, szlak komunikacyjny
- L11 - najmniejszy drobnoustrój chorobotwórczy
- M5 - krajobraz oglądany z jakiegoś punktu
- N1 - pies myśliwski o czarnej lub białej nakrapianej sierści
- N11 - samica jelenia

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapla, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Potomkowie Marii i Pawła Radożyckich - zjazd rodzinny w Bukowsku 08.08.2010r

